Dzisiejszy numer wraz z dodatkiem sportowym kosztuje jak zwykle 20 gr.

Nal. poczt. opł. ryczałt. — Numer zawiera 14 stron druku. — Wydanie: F E D C B A

Cena numeru w Krakowie: na prowincji: 20 gr.

# ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA WYNOSI
W Krakowie bez odnoszenia zł. 5·—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 6·40
Na prowincji . . . . . zł. 6·40
Zagranica . . . . . zł. 10·—

Rękopisów nie zwraca się. | Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski. | Naczelny Redaktor przyjmuje w poniedziałki i soboty od 1—2 pop.

Telefony 1198, 3543, 4450. Dla rozmów międzymiast Redakcji 3292.
Kraków, ul. Basztowa L. 18.
Konto czekowe Nr. 140 725 Warszawa) 400.200 (Kraków). Konto tyrowe: Dom Bankowy A. Holzer Kraków.

Oddziały: w WARSZAWIE, ulica Nowogrodzka 26, telefonu Nr. 234-65 i 70-21 — w POZNANIU, ulica Gwarna 14, telefonu Nr. 17-22, w KATOWICACH, ulica Teatralna 6, telefonu Nr. 23-78 — we LWOWIE, ulica Legjonów 1, telefon 49-58, administracji telefon 7-97.

Rok XVII. Kraków, wtorek 26 października 1926. Nr. 295.

RADION sam pierze!

Każdy powinien wypróbować idealny środek samopiorący.

Zalety:
1. Wystarcza zamoczyć bieliznę i gotować ją w „Radionie" przez 30 minut.
2. Ręczne tarcie jest zupełnie zbędne i dlatego pranie „Radionem" jest najdogodniejsze.
3. „Radion" nadaje bieliźnie śnieżną białość.
4. „Radion" nie niszczy bielizny, bieli bowiem wskutek wydobywania się tlenu przy gotowaniu.

— Nie zawiera chlorku ani innych szkodliwych domieszek. —
20.000 złotych otrzyma ten, kto udowodni obecność chlorku w „Radionie"

„SATURNIA" Sp. Akc. Warszawa.
Bezpłatne pokazy prania „Radionem" odbędą się:
w poniedziałek 25. X. we firmie Reim i Ska, Rynek gł., Linja A—B,
we wtorek 26. X. we firmie Ryglicki i Gramatyka, Mały Rynek,
w środę 27. X. we firmie M. Fromowicz, ul. Krakowska 28,
we czwartek 28. X. we firmie Spiechowicz i Kolasa, ul. Grodzka 26, vis à vis Magistratu.
1534k

# Czapszczyzna kolejowa.

## Skandalicznie nieudolne rozkłady jazdy szkodzą społeczeństwu, kompromitują kolejnictwo.

**Kraków**, 25 października.

Genjalny „specjalista" od rozkładów jazdy, dyrektor departamentu eksploatacyjnego w ministerstwie kolei, **inż. Czapski**, ma nareszcie — jak wczoraj ku radości powszechnej donieśliśmy — opuścić swój posterunek, na którym okazał się **niezrównanym bałaganiarzem warszawistycznym** i wrogiem europeizacji P. K. P.

Ośmiu ministrów kolei przetrzymał już p. Czapski, dziewiąty, p. Romocki, także nie mógł dać sobie rady z opozycją potężnego p. Czapskiego.

### Nienawiść do Małopolski.

Całemu społeczeństwu polskiemu, **wszystkim** [illegible] urzędowanie p. Czapskiego dało się srodze we znaki, a najbardziej już **Małopolsce.** Warszawista ten bowiem jest przejęty jakąś niepojętą nienawiścią do wszystkiego, co łączność ma z **Krakowem, Lwowem, Małopolską i jej uzdrowiskami** — i jak tylko może je szykanuje „genjalnemi" **rozkładami jazdy. Kasuje się więc dzienne kurjery do Krakowa,** rzekomo dla słabej frekwencji podróżnych, zwiększa się czas **jazdy nocnych,** rzekomo dla złych rozkładów i przyszłych zasp śnieżnych, **liwiduje się nocne kurjery Poznań—Kraków, z powołaniem się na nieistniejącą uchwałę Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu** i wreszcie, jako koronę wszystkiego, dorabia się połączenia tak, aby podróżni musieli trawić **po 5—6 godzin na stacjach węzłowych** w oczekiwaniu na połączenia, a wszystko dlatego, że tak chce i tego żąda p. Czapski.

Rozkład jazdy **pociągów pospiesznych,** czy to na linji **Kraków—Lwów,** czy na szlaku **Warszawa—Lwów,** sporządzony jest tak, aby podróżni po ich opuszczeniu, mogli oglądać na peronach dworca lwowskiego **czerwone światła odjeżdżających pociągów** we wschodnim kierunku.

Tak więc kurjer z Krakowa przychodzi o godz. 8'20, z Warszawy o godz. 8'45, ale ze Lwowa odchodzą pociągi do Sambora już o 7'45, do Jaworowa o 7'25, do Stojanowa nawet o 6'55, do Zdołbunowa tylko o 8'05, a do Podhajec tylko o 7'45, a wszystko dlatego, **żeby dokuczyć Małopolsce.**

### Azjatyckie połączenia.

Narzekają szerokie rzesze podróżnych, skarżą się masowo przemysłowcy, Izby handlowo-przemysłowe oraz kupiectwo. Ale czy to obchodzi cokolwiek p. Czapskiego? Poco ma sobie łamać głowę nad europeizacją rozkładów jazdy.

W Polsce od pierwszych chwil, do momentu obec-

nego, w departamencie eksploatacyjnym zakorzenił się

## dziwny zwyczaj,

że rozkład jazdy pociągów **międzynarodowych** układa się w **porozumieniu z sąsiadami, bez oglądania się na potrzeby kraju,** i zazwyczaj przyjmuje się bez protestów **czeskie lub niemieckie pomysły** przetrzymywania polskich wagonów turnusowych na granicy po kilka godzin. Nadto rozkład pociągów dalekobieżnych komunikacji wewnętrznej „robi się" bez oglądania na bieg **kurjerów międzynarodowych,** a skutek tego jest ten, że **podróżni muszą wystawać po 12 godzin i więcej na stacjach węzłowych.**

## Stacja węzłowa Baranowicze,

jeden z najważniejszych punktów pod względem strategicznym i gospodarczym na kresach, leży wprawdzie na głównym szlaku Warszawa—Moskwa —Paryż, oraz na wewnętrznym Wilno—Nowogródek—Lwów, ale niejeden z cudzoziemców, zamierzający przesiąść się, wykrzyknie zapewne zdumiony i zdziwiony: „Ależ, ja jestem w Turkiestanie!".

Oto bowiem pociąg pospieszny Moskwa—Warszawa odchodzi do Warszawy o godz. 11'01, a nie o godz. 11'40, jak dotychczas, ale osobowy od strony Nowogródka i Wilna przybywa, jak przybywał, o godz. 11'35. Ponieważ wspomniany pociąg osobowy jest **jedynym** na danej linji, podróżni zmuszeni są z braku innego na następny **wyczekiwać aż 9 godzin 20 minut.**

Takich połączeń w całej Europie nigdzie niema, wyjątek mogą stanowić jedynie Sowiety turkiestańskie czy bucharskie.

## Do Gdańska — przez Niemcy.

Podobnie genjalny warszawistyczny rozkład jazdy istnieje na linji **Poznań—Gdańsk** — i sprawia, że wielu podróżnych woli do Gdańska jechać **przez Niemcy,** (przez Wrocław) niż przez Polskę, bo podróż przez Niemcy trwa znacznie **krócej.** Pociąg z **Wiednia** o g. 14'40 przybywa do Katowic o 1'05 — a krakowski pociąg do Gdańska odchodzi o g. 0'35 — więc odchodzi prawie przed nosem podróżnemu, który musi czekać przez kilka godzin na następny pociąg. Natomiast ten sam pociąg, wychodzący z Wiednia o g. 14'40, a idący przez Wrocław i Poznań, przybywa do Gdańska o kilka godzin **wcześniej!** Podróżni wolą więc jechać przez Niemcy jak przez Polskę.

Zarządy kolei rosyjskich przed wojną ze względów policyjno-paszportowych starały się wyznaczać poszczególnym ekspresom międzynarodowym, **jak najdłuższe postoje na pogranicznych stacjach.** Wprawdzie zarządy kolei niemieckich czy austrjackich protestowały energicznie przeciw temu, ale protesty te odkładano zazwyczaj do kosza, a odmowę motywowano wymogami ruchu i koniecznością zaopatrywania pociągów w wodę.

W Polsce te **długie postoje graniczne pozostały,** bo miarodajnym jest p. Czapski.

Ale **czas** tych postojów na różnych stacjach granicznych jest bardzo **różny.** Tak więc **w Zbąszyniu** kurjery międzynarodowe zatrzymują się tylko **na 31 do 40 minut,** i okres ten zupełnie wystarcza miejscowym władzom celnym czy policyjnym na przeprowadzenie rewizji.

**W Dziedzicach** natomiast pociągi kurjerskie wystają po **63 do 67 minut,** podczas gdy w sąsiednich **Zebrzydowicach** personel skarbowy potrzebuje na dokonanie rewizji zaledwie 20 do 25 minut, a wszelkiewiek w tych pociągach publiczność jest bardziej różnorodna i w większej ilości!

## Różnorodna szybkość pociągów na jednym szlaku.

Jeszcze większym skandalem, praktykowanym przez p. Czapskiego, jest wyznaczanie **różnorodnej szybkości** na jednym i tym samym szlaku. Tak więc **na linji Warszawa—Toruń—Poznań** jeden z **kurjerów** przebiega 19 kilometrów z Aleksandrowa do Torunia w ciągu **19** minut, drugi w **30** minut, trzeci w **21** minut, czwarty wreszcie w **24** minuty. Podobnie **odcinek Warszawa Skierniewice 66 klm.** jeden z kurjerów przebywa w **61** minut, drugi w **60** min., trzeci w **62** minuty, a **inny wreszcie w 79 minut,** widocznie dlatego, że jest z Krakowa, albo dlatego, że w obrębie dyrekcji warszawskiej **pierwszeństwo przed pociągami osobowymi i pospiesznymi mają pociągi podmiejskie (sic!).**

## Pogarda dla kurjerskich pociągów.

Że usus taki istnieje w obrębie dyrekcji warszawskiej, świadczy o tem rozkład jazdy **na linji Warszawa—Dęblin,** gdzie jeden kurjer nr. 907 przebiega 114 kilometrów w **2 godziny 40 minut, osobowy nr. 923 tylko w 2 godziny 26 minut,** co świadczy albo o szykanowaniu publiczności, albo o zupełnem niedołęstwie p. Czapskiego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że **kurjer** nr. 908, wychodzący z Dęblina w 75 minut po kurjerze nr. 906, przybywa do Warszawy w 125 minut po nim, robiąc ten dystans **w 180 minut,** podczas gdy pociąg **osobowy** przebywa ten dystans tylko **w 175 minut,** stając przytem na każdej stacji, otrzymamy **miły obrazek** rozkładowej polityki p. Czapskiego, polegającej na bojkocie pociągów kurjerskich.

Bojkot kurjerów, to zasada dobra dla dyrektora ruchu w Bucharze, ale nie dla dyrektora wielkiej sieci P. K. P.

## Zardzewiały szlak dyr. Czapskiego.

Sieć kolejowa w byłym zaborze rosyjskim, zwłaszcza na wschodzie od Wisły, posiadała jeden dodatni walor, a mianowicie umożliwiała mieszkańcom tych części ziem Rzeczypospolitej dojazd do każdej, nawet najbardziej oddalonej miejscowości imperjum Wszechrosji. Równocześnie linje, biegnące z północy na południe, jak Dęblin—Ostrołęka, Lublin—Siedlce—Ostrołęka, Chełm—Grajewo, Równo—Wilno i t. p., umożliwiały wygodny przejazd w tych kierunkach.

Niemieckie władze okupacyjne sieć kolejową rozbudowały znacznie, przedłużając wymienione wyżej linje, bądź na północ, jak z Ostrołęki do Ortelsburga, bądź na południe, jak z Lublina do Rozwadowa i z Chełma do Rawy Ruskiej, łącząc w ten sposób odciętą od Europy sieć kolejową Kongresówki z sieciami Małopolski i Prus Wschodnich.

Po ustąpieniu okupantów i zorganizowaniu się zarządu P. K. P., spodziewać się należało, że władze nasze zechcą wykorzystać rozbudowaną przez okupantów sieć i naśladując zarządy kolei Rzeszy i imperjum Wszechrosji, puszczą pociągi z jednego krańca państwa na drugi, na wzór pociągów, krążących w Niemczech z Eydtkuhnen do Bazylei czy też z Bentheim do Bogumina lub w Rosji z Petersburga do Turkiestanu czy też Tyflisu.

Niestety jednak, pierwsze kroki p. Czapskiego, naszego kolejowego Metternicha, rozwiały wszelkie złudzie: departament eksploatacyjny rozpoczął na szeroką skalę

## zmniejszać wartość sieci

odziedziczonej po Rosjanach, przekształcając linje **dwutorowe** na **jednotorowe** (WłodawaBrześć), oraz kasując **niepotrzebne stacje kolejowe.**

Nie poprzestano jednak na tem i przystąpiono na wielką skalę

## do likwidacji niektórych linij,

jak na ten przykład **Pilawa—Tłuszcz.** Na linji tej pozostawiono w 1920 roku jeszcze pewne pociągi osobowe, ale w 1922 roku umieszczono w rozkładach jazdy pociągi nr. 4751/4752 wyłącznie z wagonami III-ciej klasy, zaopatrując odnośną działkę w sympatyczny napis: **na razie nieuruchomiony,** a z czasem wykreślono zupełnie linję tę z rozkładów jazdy, umieszczając ją na liście nieboszczyków.

Od tej chwili aż po dzień dzisiejszy, a więc bez mała przez okres pięcioletni, szlak Pilawa—Tłuszcz zostaje na indeksie wymazany z listy P. K. P. — Wprawdzie jeden z poprzednich ministrów chciał powołać szlak ten do życia i umożliwić mieszkańcom tych okolic korzystanie z nowoczesnego środka lokomocji, ale p. Czapski powiedział: „Nie pozwalam", i akty poszły do lamusa. Obecnie szlak ten stopniowo zamienia się **w prześliczny step afrykański,** do czego, jeżeli dodamy bandy gryzoniów mniejszych i większych, pierwszych nadgryzających podkłady i drugich je zabierających, mimo czujności policji oraz rdzę, pożerającą maszyny, to otrzymamy **sympatyczny obraz gospodarki.**

# Dałoj gramotnyje!

## Niedola lekarzy, praktykujących w Rosji.

**Kraków,** 25 października.

(et). Wszystkich można było usunąć, lecz z natury rzeczy **lekarz — obok może aktorów i artystów — pozostał dziś w Rosji jedynym przedstawicielem dawnej inteligencji.** Na nim też skupia się coraz częściej tępa nienawiść obałamuconych robociarzy. I tak dzienniki moskiewskie notują ostatnio parę wielce charakterystycznych przypadków **gwałtu i zbrodni na lekarzach.**

Pierwszy przykład.

W małem miasteczku na Ukrainie robotnik jest niezadowolonym z lekarza kasy chorych, bo ten każe mu przychodzić do opatrunku dwa razy na tydzień zamiast raz na dwa tygodnie. Porywa krzesło, stół i demoluje kompletnie urzadzenie sali przyjęć. Wychodząc oświadcza: **„to za to sobako,** że się **znasz lepiej ode mnie"...**

Nie zawsze ograniczają się robotnicy do tak nieszkodliwych manifestacyj. W Moskwie w roku 1925 **maszynista kolejowy wpakował dr. Wasiljewowi kule dum-dum** do ramienia, podejrzewając go, że operacja, której dokonał lekarz na jego żonie była niepotrzebną i powodowaną, jak się wyraził w śledztwie krwiożerczością tego opasłego burżuja. Oczywiście **sąd maszynistę uwolnił,** a lekarzowi przyznano odszkodowanie minimalne.

W innej klinice moskiewskiej przed miesiącem **zastrzelił umysłowo zupełnie normalny chory swego lekarza, bo nie mógł wytrzymać bólu po złamaniu kości. W Iwanowo-Wozniesieńsku** zaszedł podobny przypadek, chory leczył się na ciężką niedomogę nerek prywatnie przez dwa lata. Kiedy mu się leczenie znudziło **urządził na lekarza napad ze swymi kolegami, polewając mu bezlitośnie obnażone ciało stężonym kwasem siarkowym.**

We wszystkich tych przypadkach napadającymi byli robotnicy albo członkowie związków zawodowych. Nie rzadko jednak też i chłopi zachowują się wrogo wobec lekarzy. Wystarczy, że nie spodoba im się najbłahsza uwaga lub mina lekarza, by przepędzić go kijami albo związanego powiesić na mrozie.

Te i tym podobne gwałty nie przyczyniają się w żadnym razie do rozwoju pracy lekarskiej w Rosji bolszewickiej. Lekarze boją się wprost osiedlać na wsi albo w małych miasteczkach, ordynując raczej w stolicy albo pracując po większych szpitalach na przeraźliwie skromnych warunkach. Dość powiedzieć, że **pobory ich miesięczne rzadko kiedy przekraczają 70—80 rubli, podczas gdy robotnik kwalifikowany zarabia conajmniej 200 rubli i więcej.**

W rezultacie na wsiach panuje kolosalny brak

# Anioły płaczą...

## Reims. — Cote 108. — Chemin des Dames.

*(Szkice z podróży).*

*Reims,* we wrześniu.

Tutaj srożyła się Bestja Apokaliptyczna. Mimo upływu ośmiu lat, mimo intesywnej pracy nad odbudową — pozostały ślady rzezi narodów aż nazbyt widoczne i do głębi wstrząsające; niektóre z nich pozostaną na zawsze, jak piętno Kaina na czole ludzkości, jak nie dająca się niczem zetrzeć plama mordu.

*Reims,* miejsce święte, gdzie *Clovis* przyjął chrzest w 496 roku, kędy snuje się długi korowód cieniów w koronacyjnych szatach królów Francji, a wśród nich niekoronowana królowa, błogosławiona pasterka-rycerz, *Joanna d'Arc* — zbezczeszczona stopą najeźdźcy. Mimo pracy kooperatywy, zawiązanej celem odbudowy miasta (*„Societe generale Coperative de Reconstruction de Reims"*) pozostało jeszcze wiele ruin, pogorzelisk, nagich, rozszarpanych kikutów budowli, startych w kamienny proch czteroletnim ogniem pocisków niemieckich.

Katedra, cud świata, boskie dzieło *Roberta de Comy* — w gruzach. Ścięte wieże, oskalpowane boki. Święci Pańscy na zewnętrznych ścianach tumu bez głów, rąk i nóg — bolesnym rzędem umęczonych torsów skarżą się Bogu, który kazał kochać bliźniego. Rusztowanie pokrywa fronton i nawy od wewnątrz — ale trudno niemal uwierzyć w możliwość odbudowy tego rumowiska, ponad którem przeszła furja nienawiści miljonów istot rozumnych a oddanych w służbę — szatana.

Bolesna to wycieczka po linji bojowej w okolicy Reims — krzyżowa droga wspomnień, gdzie zapłakane anioły trzymają stacje męki człowieka.

Tuż za Reims, przy drodze, w kierunku północno-wschodnim, kamień z datą 1918 i napisem, stwierdzającym odparcie Niemców — niedaleko fort francuski *Brumota,* dochowane w części, głębokie, w glinie drążone okopy (t. zw. *caverny du Chauffort*) — w oddali linje niemieckie, odcinek słynnej linji Hindenburga. Za fortem powstająca z gruzów osada *La Neuvillete,* a przy drodze do niej pierwszy, mały — cmentarzyk, z łacińskim u wejścia napisem: „Hic in terra Patriae quam victores defenderunt requiescant heroes" („Tutaj u ziemi ojczystej spoczęli bohaterzy, broniąc jej zwycięsko").

Jedenastu ich razem, wśród nich niejeden „żołnierz nieznany", z napisem na krzyżu: *„Francais inconnu"* (Francuz nieznany). Cmentarzyk jest unikatem wobec innych masowych. Stworzyła go miłość rodziców, którzy zakupili ten szmat przydrożnej ziemi, ażeby pochować syna-jedynaka oraz dziesięciu towarzyszy, którzy wraz z nim padli na placówce.

Zresztą — *cała ta ziemia jest jednym, wielkim cmentarzyskiem.* Spoczywają w niej nieznani, rozdarci w strzępy i atomy — spoczywają ci, dla których śmierć była mniej okrutna, pozostawiając zwłoki potomnym.

Po obu stronach tej okropnej drogi ciągną się masowe cmentarze francuskie, angielskie i niemieckie, wykopane w sinej glinie, utrzymywane z jednakową starannością przez rząd francuski. Pierwszy taki *„Cimetiere National Francais"* po lewej stronie szosy, kryje szczątki 18.000 ofiar kataklizmu, obok dawnej oberży *Maison Bleu,* po której, prócz nazwy, niema śladu. Biały, niski las krzyży, naznaczonych paskiem trójkolorowym, z nazwiskiem i stałą przydawką *„mort pour la France"*. Niekiedy, choć rzadko klomb na mogile lub położony wieniec u stóp krzyża. Ktoś jeszcze pamięta... W jednem miejscu do krzyża białego przytroczono krzyż czarny z krótkim, ale wymownym napisem: *„mon mari"*

*Berry-au-Bac* jest w gruzach. Ślady dawnego dworca kolejowego, resztki wagonów, chwiejąca się ścianka z dawnego kościoła. Tędy wejście na straszliwy *Cote 108:* wzgórze kredowe, klucz pozycji. U wejścia tablica z napisem. „Que votre visite sait pour les heros qui tomberent en ces lieux sus hommage respectueux rendu a leur memoire".

Nikt bez uczucia głębokiej grozy nie jest w stanie przejść tego miejsca mordu. Niewielkie w obwodzie (98 metrów) — skupiło na sobie wściekłość dwóch orkanów, które tutaj wzięły się za bary. Biała, rozpalona w słońcu kreda — która opodal pełni błogosławioną funkcje ochrony radości życia, zamkniętej w winie szampańskiem w 18-kilometrowy pokład piwnic kredowych — tu stała się Prokrustowem łożem męki tysięcy młodych istnień. Zryta, pokopana, rozdarta, pokłuta żelazem umocnień, którego nikt nie potrafi wydrzeć, z wyraźnym zarysem dwóch wrogich ścian, oddalonych zaledwie o 30 metrów od siebie, pełna rozpadlin i wądołów, wyżartych wybuchem min — pozostanie w tym stanie na zawsze, jak groźne na przyszłość *memento.*

Jest cmentarzem niewiadomej ilości padłych w straszliwej męce rozdarcia. Wskazując przepaść w pośrodku, mówi się o minie niemieckiej, zawierającej 40.000 kilogramów dynamitu, która tutaj wybuchła, rozrzucając w przestwór strzępy ciał dwóch kompanij strzelców francuskich i dwóch kompanij Senegalczyków. Opodal widać *cmentarz, gdzie spoczęło 12.000 ciał* — obok pomnik, poświęcony *„aux morts des Chars d'Assaux"*. Tutaj *wyginęła cała brygada francuskich czołgów, 240 wozów pokryło w swych gruzach 780 młodych ciał.*

Straszliwe jest całe najbliższe otoczenie wzgórza 108. Niedaleko pokazują się wzgórza, gdzie przed walką pracowała ferma o mało sympatycznej nazwie *„La Cholera"*. Przed wiekami składano tutaj zmarłych na cholerę — w czasie wojny tu

PULSA MYDLIK

sam pierze
dezynfekuje
bieli
bez chlorku
1370k

Przemysł Mydlarski i Perfumeryjny FRYDERYK PULS S. A. Warszawa, Wierzbowa L. 11.

lekarzy, po miastach zaś tłoczą się dziesiątki petentów około jednej najlichszej posady. Pozatem **lekarze ponoszą w Rosji cały szereg ciężarów nie znanych gdzieindziej,** jak przymusowa praca w kasach chorych i ambulatorjach robotniczych, działalność sanitarna i odczytowa za co nie otrzymują ani jednego rubla wynagrodzenia.

Mnożące się w zastraszający sposób gwałty na lekarzach spowodowały interwencję wysokiego komisarza do spraw zdrowia, który wydał surowy okólnik do wszystkich związków robotniczych, polecający jak najgrzeczniejsze obchodzenie się z lekarzami i przewidujący surowe kary za przekroczenie tegoż. Równocześnie wyszła nowela do ustawy, wyjaśniająca, że za **gwałt na lekarzu zadany podczas jego urzędowania przewidzianą jest kara conajmniej 6 miesięcy ciężkiego więzienia.** Czy środki te pomogą, wątpić wypada, nie ma się tu bowiem do czynienia z przypadkami sporadycznymi, lecz z mającą swe głębokie przyczyny mienawiścią nowoczesnego obywatela bolszewickiego do ludzi żyjących z pracy umysłowej, jednem słowem burżui, jak ich naiwnie określa nomenklatura nowej Rosji.

We wrześniu bieżącego roku rozpatrywano pierwszy tego rodzaju proces w Charkowie. **Oskarżonym był robotnik o czynne obrażenie, zadane lekarzowi, pełniącemu służbę w szpitalu.** Rozprawie przysłuchiwała się olbrzymia ilość robotników, przed gmachme sądowym i w przyległych ulicach ruch był zupełnie wstrzymany przez napierające tłumy. Oskarżony skazany został **na sześć miesięcy ciężkiego więzienia,** ze względu jednak na jego nieposzlakowaną przeszłość i stan afektu, w jakim swój czyn wykonał, zmniejszono mu karę do — **jednego miesiąca, który odsiedział już podczas śledztwa.** Męczennika przesądów burżuazyjnych, opuszczającego sąd powitały tłumy wiwatami i z entuzjazmem, nie dającym się opisać.

Nie wesoło dzieje się w Rosji pracownikom umysłowym...

# Skąd grozi niebezpieczeństwo kuli ziemskiej?

## Wnętrze ziemi nie grozi nam niebezpieczeństwem. — Meteory i komety. Na księżycu. — Protuberancje słoneczne. — Plamy i wiry na słońcu. — Nowe gwiazdy. — Coby było w razie kosmicznej katastrofy?

**Kraków,** 25 października.

(?). W okresie burz i katastrof żywiołowych, trzęsień ziemi, zaburzeń magnetycznych, tajemniczych, a groźnych plam na księżycu, śniegów, padających już w październiku w naszym Krakowie, chłodów listopadowych już na początku jesieni, w okresie wielkich wylewów i zalewów, obsuwania się lądów — myśl ludzka usiłuje wniknąć w **tajemniczą przyszłość kuli ziemskiej.**

Umysły ludzkie usiłują wykryć te **niebezpieczeństwa, które grożą naszej ziemi,** zbadać te siły, które mogą doprowadzić do jej zagłady. Spoglądamy więc najpierw w głąb ziemi i zapytujemy się, czy z jej wnętrza nie czyha zagłada globu ziemskiego. Otóż według najnowszych wyników badań i znajomości budowy globu ziemskiego, **nie grozi nam z tej przynajmniej strony żadne niebezpieczeństwo.** Aż do 3.470 klm. odległości od centralnego punktu wnętrza ziemi, jądro jej posiada gęstość i elastyczność stali. Jądro to spowite jest płaszczem innego rodzaju — nawarstwienia grubego na 1.700 klm., poczem następuje 1.200 klm. wysokości warstwa krzemianu, której wierzchnia, grubości 60 klm. skorupa, stanowi **zewnętrzną powłokę naszej ziemi.**

Skoro z tej strony nie grozi nam niebezpieczeństwo, więc zapytujemy się, czy przypadkiem nie wynikne ono **ze zderzenia** się ziemi z gęstemi rojami **meteorów lub komet.** I pod tym względem możemy być spokojni, bo jak wiadomo, meteory są przeważnie małe. Żelazny meteoryt, znaleziony pod Treysa w Kurhessen 3-go kwietnia 1916 r., ważył 63 klg. W Ameryce Południowej znajdowano meteory o wadze kilkuset cetnarów. Podobnie jak pojedyncze meteory, tak też i ich roje, **nie grożą ziemi niebezpieczeństwem,** albowiem każdy z nich rozdziela wielka przestrzeń.

Nie grożą też ziemi ogony komet, a nawet ich głowy, albowiem nie odznaczają się one zbytnią gęstością Okazało się to w czasie przejścia komety Hallaya przed tarczą słoneczną 19-go maja 1910 r., kiedy to nie dostrzeżono nawet żadnego osłabienia światła słonecznego.

Inne ciała naszego systemu słonecznego są zbyt oddalone, aby takie szczegóły rozpoznać. Natomiast na słońcu dostrzegamy dwojakie objawy, które mogłyby oznaczać jakieś **katastrofalne wydarzenia.** Są to **plamy słoneczne** i protuberancje, czyli wybuchy mas gazowych, wyskokami zwane.

Zaraz po wynalezieniu teleskopów, uważano te plamy słoneczne za ostudzone żużle powierzchni słońca. Po wykazaniu w drugiej połowie XVIII stulecia, że — jeśli mowa o plamach — to ma się tu do czynienia z zagłębieniami w powierzchni tarczy słonecznej, wyobrażano sobie, że te zagłębienia spowodowane zostały przez spadające meteory.

Dzisiaj plamy te są nam znane jako **leje wirów,** które możnaby porównać z cyklonami, wydarzającemi się w naszej atmosferze ziemskiej, z tą tylko różnicą, że ich rozmiary są o wiele gigantyczniejsze. Niektóre plamy da się nawet **widzieć gołem okiem,** przy pomocy zakopconego szkła — obserwowaliśmy je zresztą przed paroma tygodniami w Krakowie — przyczem średnica ich dochodzi do niespełna 100.000 klm.

Szybkość, z jaką w środkowym punkcie wiru poruszają się gorące gazy, obliczana jest na wiele kilometrów w ciągu sekundy.

Także protuberancje słoneczne świadczą o rozwinięciu się **olbrzymich sił.** Dostrzeżono już gorące masy gazów, wznoszące się w górę z krawędzi tarczy słonecznej z szybkością, dochodzącą do 400 klm. na sekundę. Ale zarówno wirów, jak i wybuchów, **nie można prawie uważać za wydarzenia katastrofalne dla słońca.**

Nasze słońce podobne jest do wielu słońc, zwanych przez nas gwiazdami. Wszystkie one z różną szybkością przebiegają przestworza. Wskutek tego narzuca się sama przez się myśl o **możliwości jakiegoś zderzenia.** Oczywiście, należy to do możliwości, ale bardzo jednak **nieprawdopobnych,** ze względu na wielkie przestrzenie i niezmierzone odległości, w których poruszają się światy. I dotychczas astronomowie zaobserwowali zaledwie kilkanaście takich wypadków, pod postacią t. zw. „gwiazd nowych", które nagle pojawiają się na niebie.

Nagły blask bardzo jasno świecących nowych gwiazd przypisywano zderzeniu się dwóch, już wyziębionych gwiazd. Różnie to zresztą sobie tłumaczono. Jeden z astronomów tłumaczył to upadkiem meteoru, wywołującym takie rozgrzanie, że gwiazda zajaśniała nowym, silnym blaskiem. Blask nieraz wskutek tego rozgrzania się był tak wielki, że niektóre z nowych gwiazd **widzialne były nawet w ciągu najjaśniejszego dnia.** I okazało się, że te nowe gwiazdy w **różnych okresach występowały jako gwiazdy różnej wielkości.** Przyczyniło się to do objaśnienia całości zjawiska. Wyjaśniane jest ono w ten sposób, że, przez stan naprężenia w związkach atomów wewnątrz gwiazdy, ulega ona rozdęciu. **Jej powierzchnia rozszerza się** coraz bardziej i przez to **zwiększa się jej świetlistość.**

Tak np. na zdjęciu fotograficznem pewnej okolicy nieba z r. 1925, ujrzano gwiazdę, jako gwiazdkę trzynastej wielkości. Wówczas gwiazda ta miała średnicy 700.000 klm. 27-go maja ta sama gwiazda, jako gwiazda trzeciej wielkości, miała średnicy 118 miljonów kilometrów, a 9-go czerwca miała już średnicy 275 miljonów kilometrów.

Innemi słowy: gwiazda ta **miała przedtem prawie dwa razy większą średnicę, aniżeli słońce.**

I teraz powstaje pytanie, czy nasze słońce, które jest przecież taką samą gwiazdą jak inne, nie może nagle ulec takiemu rozdęciu? W takim razie oczywiście **wielka część naszego systemu planetarnego uległaby w krótkim czasie zniszczeniu.** Obecny jednak stan badań gwiazd pozwala nam wnosić z promieniowania, idącego do nas z powierzchni słońca, że w jego wnętrzu niema już stopnia naprężenia, koniecznego do wywołania takiej katastrofy.

Według więc ludzkich pojęć i wiadomości, **żadna taka możliwość nie istnieje.** Gdyby jednak nasze słońce, a wraz z niem i ziemia, nawiedzone zostały **katastrofą kosmicznego pochodzenia,** to wówczas, przy nagłem wyładowaniu się w tym wypadku energji, nie mielibyśmy nawet czasu, aby świadomie przeżyć ten moment strasznej katastrofy.

---

wparła się fala niemieckiej ofenzywy.

Zwiedzamy okopy artylerji niemieckiej, połączone podziemnym tunelem ze słynną *Chemines dames* — wchodzimy do blokhauzu, którego niepodobna zniszczyć. Wkopany w ziemię, litym granitem i betonem, moszczony żelaznemi szynami — zaledwo drobnemi zdrapaniami ścian zewnętrznych wykazuje, że był celem grubych pocisków, które odbijały się jak piłka od muru. „Solidna" robota techniki niemieckiej święci tutaj smutny tryumf.

Zbliżamy się do *Chemin des dames.* Naokoło — ugór. Nikt nie próbuje uprawić tego obszaru, ongiś kwitnącego uprawą wina i owoców. Wieś *Cravurre* buduje się pod tą samą nazwą — ale na innem miejscu.

*„Droga dań"* wije się krętą serpentyną w stronę wzgórz, gdzie ongiś wznosiły się zamki feudalne. Wedle miejscowej tradycji, tędy przejeżdżały piękne księżniczki — stąd nazwa, od wieków utrwalona.

Na *Chemin des dames* bił się już Napoleon w 1814 roku. Wzniesiony na tę pamiątkę pomnik zniszczyły kule wojny światowej. Zniszczyły zresztą całą okolicę, z której dosłownie nie pozostał kamień na kamieniu. Cmentarze (wśród nich angielski), pomniki, krzyże, wznoszą się tam, gdzie ongiś kwitło życie. Tutaj bowiem przecinały się drogi z Lens i Malmoison — i tędy usiłowali Niemcy sforsować przejście na Zachód.

W *Corbeny* przy leśnej drodze leży zrudziały od rdzy szkielet samolotu — był i szkielet lotnika, pochowany w poświęcanej ziemi. Po liczbie na resztkach samolotu rozpoznano, że był to lotnik francuski.

Zdaniem ludzi miejscowych, *wiele jeszcze takich szkieletów kryje się w gąszczu lasów,* w zarosłych rozpadlinach ziemi.

Po rozstajach stoją anioły Boze i płaczą nad zbezczeszczoną duszą Człowieka... Czekają na nowy cr[illegible] Odkupienia.

# Budowa największej lunety świata.

## Ameryka ojczyzną olbrzymich narzędzi astronomicznych. — Europa posiadać będzie niebawem największy refraktor świata. — Upośledzenie astronomji u nas.

**Kraków,** 25 października.

(G.) Nowoczesna astronomja zawdzięcza swe zadziwiające zdobycze przedewszystkiem **gigantycznym narzędziom optycznym,** konstruowanym w ostatnich dziesiątkach lat. Ojczyzną tych „potworów" jest Ameryka. Tam to zasobni w środki pieniężne obywatele od czasu do czasu zakupują olbrzymie lunety, a nawet budują całe obserwatorja, oddając je do dyspozycji uczonych. W najbliższym jednakże czasie nie Ameryka, lecz **Europa posiadać będzie „największe oko świata".** Będzie niem ogromny refraktor o otworze 103 cm, przewyższający wymiarami najpotężniejsze tego rodzaju lunety amerykańskie.

Narzędzie to buduje się w Anglji, w zakładach optycznych Parsons i Grubb. Szlifowanie objektywu lunety, przeznaczonej do fotografowania nieba, pochłonie 3 lata pracy. — Wiadomo, że **klisza fotograficzna jest znacznie wrażliwsza na promienie świetlne, aniżeli siatkówka naszego oka.** Skoro ustawimy ją w ognisku lunety astronomicznej, zwróconej ku niebu, utrwala obrazy nawet takich ciał niebieskich, których zwrok nasz przy pomocy tego samego narzędzia wcale nie jest zdolny dostrzec. **Na kliszach, otrzymywanych przez wielogodzinne naświetlanie w ognisku olbrzymiej lunety,** poruszanej mechanizmem zegarowym za ruchem pozornym sklepienia niebieskiego, znajdujemy **wierne obrazy nowych utworów, kosmicznych, dotąd wcale nieznanych,** których istnienie zostaje w ten sposób objektywnie stwierdzone.

Budująca się luneta będzie własnością obserwatorjum w Simeisie na Krymie. Tam to bowiem w doskonałych warunkach klimatycznych zainstalowano filję obserwatorjum w Pułkowie (pod Moskwą). Warto wspomnieć, że obserwatorjum pułkowskie, oprócz doskonałego wyposażenia instrumentalnego, posiada obecnie liczny personal, złożony z 61 sił naukowych, 36 technicznych (mechaników) oraz 10 administracyjnych (razem 107 osób). Jakże ubogo przedstawia się wyposażenie astronomji u nas. Obserwatorjum, przeznaczonego do celów wyłącznie badawczych, nie posiadamy dosłownie żadnego. Sześć skromnych obserwatorjów uniwersyteckich o celach dydaktycznych, zatrudnia w sumie zaledwie 19 sił naukowych, oraz 6 administracyjnych (razem 25 osób) Mechanika, którego pieczy oddane byłyby narzędzia astronomiczne, nie mamy wcale, największe zaś **nasze lunety mają zaledwie 20 cm. otworu.**

—o—

Fascynuujący przepych i bogactwo wystawy. Rekonstrukcja najwspanialszego miasta świata, najokazalszych świątyń, najpiękniejszych pałaców,
1475k to największy film świata, ukończony w r. 1926, p. t.

**OSTATNIE DNI POMPEI**

już wkrótce na ekranach dwóch największych kinoteatrów Krakowa.

# Chłop ruski stoi na gruncie polskiej państwowości.

## Co mówią na wiecach?

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Lwów,** 24 października. (C) Delegaci warszawskiego Związku zawodowego pracowników rolnych objeżdżają gminy Wschodniej Małopolski, agitując wśród ludności za przystąpieniem do związku. Charakterystyczne przemówienia w czasie dyskusji wygłosili na jednym z takich wieców miejscowi mówcy w gminie Torhanowice w powiecie samborskim. Podkreślając dobitnie **swoje stanowisko na gruncie państwowości polskiej,** przemawiali przeciwko zaprowadzeniu w Polsce monarchji, przyczem wskazywali **na znaczne polepszenie się doli chłopa Rusina pod rządami Rzeczypospolitej Polskiej w porównaniu z dolą pod rządami monarchów austrjackich.**

—0—

# Zasadnicze przesunięcie w związku z klęską opozycji rosyjskiej.

*(Telegram własny „Ilustr. Kuryera Codziennego").*

**Moskwa,** 24 października. (U) Wczoraj na posiedzeniu plenarnem centralnej komisji kontrolującej i komitetu centralnego wypowiedziano **opinję o działalności opozycji.** Wszyscy przywódcy opozycji, a więc **Trocki, Zinowiew, Kamieniew, Piatakow, Emdokimow, Sokolnikow, Mikołajew, Swilga otrzymali ostrzeżenie.** Prócz tego uznano, iż **dalsza praca Zinowiewa w kominternie jest wykluczona. Trocki zostanie wydalony z biura politycznego. Kamieniewa zaś skreślono z listy kandydatów** na stanowisko w biurze politycznem. Na miejsce **Dzierżyńskiego** w centralnym komitecie został delegowany **Orocholaszyli.**

—0—

# Górnicy angielscy skłonni już do rokowań.

**Londyn.** (PAT) Reuter. Sekretarz Związku górników **Cook** oświadczył, **że jest skłonny zgodzić się na sąd rozjemczy w kwestji płac, jest on również gotów rokować z rządem i właścicielami kopalń.**

# Stanowisko Anglji polega nie na sile zbrojnej lecz gospodarczej.

**Londyn.** (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu konferencji Imperjum Brytyjskiego brali udział w dyskusji premierzy dominjów. Przemówienia ich dotyczyły kwestji **rozwoju wewnętrznych stosunków gospodarczych** państwa brytyjskiego. W imieniu Kanady zabrał głos premjer **Makuzie King,** który między innemi oświadczył, że w roku ub. **Wielka Brytanja była najlepszym odbiorcą rynku kanadyjskiego.** Przed czterema laty eksport do Wielkiej Brytanji przedstawiał wartość 300 miljonów dolarów, gdy w roku ub. pozycja ta przekroczyła pół miljarda dolarów. Mówiąc o pracach komitetu ekonomicznego imperjum, powołanego w roku ub. do opracowania projektu wzmożenia zbytu do metropolji, środków wyprodukowanych w posiadłościach zamorskich imperjum, p. King zaproponował, aby prace tej komisji rozszerzyć i na inne produkty przemysłu rolniczego oraz górnictwa.

Następny mówca premjer australijski p. **Bruce** podniósł, że cała struktura mocarstwa brytyjskiego, jego **stanowisko w świecie i autorytet wśród narodów opiera się nie na sile zbrojnej, lecz na jego przodownictwie w gospodarce światowej.** Fakt ten stanowić powinien czynnik decydujący w zakresie obrony imperjum w przyszłości. W Australji z dumą podkreślano fakt wywiązania się Wielkiej Brytanji z jej zobowiązań finansowych, choć wielu jej dłużników nie poszło śladami wierzyciela. Z równie głębokiem uznaniem przyjęto decyzję metropolji **powrotu do ozasady parytetu złota.** Następny mówca premjer Nowej Zelandji **p. Coates** zwrócił uwagę na korzyści, płynące z przyjęcia zasady **samowystarczalności imperjum** w rozwoju podstaw gospodarczych tego rozległego państwa. Mówca zwrócił uwagę na niezwykle dodatni objaw, którym jest stale wzrastający obrót wewnętrzny imperjum.

## Obniżenie podatku obrotowego od hurtowników.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 24 października. (Szcz). P. minister przemysłu i handlu **Kwiatkowski** wyraził zgodę na propozycje ministra skarbu w sprawie **obniżenia podatku obrotowego od hurtowników.** Termin wejścia w życie tej obniżki ustali minister skarbu.

## Zaniepokojenie z powodu masowego wykupu ropy.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Lwów,** 24 października. (A). Bank wiedeński „Credit Anstalt" zakupił ostatnio za pośrednictwem jednej z akcyjnych spółek naftowych, która ma wprawdzie we Lwowie siedzibę, ale działa na korzyść kapitału zagranicznego, **4.800 cyster ropy na rynku krajowym i czyni dalsze zakupy.** Wobec istniejących ograniczeń na wywóz ropy w stanie surowym zagranicę, zakupy sięgające kwoty nieomal miljona dolarów, wywołały w światku naftowym olbrzymie zainteresowanie. Zakupy te, jak się dowiadujemy, mają na celu, na wypadek wystąpienia „Polminu", a więc rządu z dotychczasowego kartelu, **utrzymanie mimo to w dalszym ciągu kartelu przez zmagazynowanie wielkich ilości ropy i ustalenie ceny, zależnie od kalkulacji kartelu.** W ten sposób przy skartelizowanych cenach na surowiec, **małe rafinerje niezsyndykalizowane nie będą w stanie konkurować z cenami na przetwory ropne.** Gwałtowne i masowe zakupy ropy odbiją się także na „Polminie", który mimo wystąpienia z kartelu, kupując drogo surowiec, **nie będzie mógł obniżyć ceny na swoje przetwory.** W tych warunkach wystąpienie „Polminu" z dotychczasowego kartelu, mimo że jest potrzebne, **nie da społeczeństwu korzyści, gdyż nie wywoła zniżki cen.** Byłoby więc zadaniem ministra zastanowić się nad tą sprawą i wejrzeć głębiej w przyczyny masowych zakupów surowca.

## Manifestacja Węgier ku czci ks. Woronieckiego.

**Budapeszt.** (PAT). Związek węgiersko-polski w Budapeszcie uczcił pamięć **ks. Mścisława Woronieckiego,** który przed 77 laty **został stracony za udział w walkach o niepodległość Węgier.** W uroczystej manifestacji na grobie księcia wzięli udział liczni przedstawiciele węgierskich stowarzyszeń, m. in. bar. Wojciech **Nyary,** gen. baron Jerzy **Belasc,** sekretarz stanu Juljusz **Hayde** oraz polska kolonja w Budapeszcie pod przewodnictwem dyrektora **Bertla.** Radca ministerjalny Geza **Kacian** w przemówieniu swem podkreślił, że **naród węgierski nie zapomina tych, którzy mu pomagali w walkach przeciwko prześladowcom.** Były konsul Tad. **Stamirowski** zaznaczył, że Woroniecki powinien być dla dzisiejszej młodzieży **przykładem idealizmu i gotowości do poświęceń.**

## W jaki sposób Francja odmówiła podpisania manifestu bankierów?

**Paryż.** (PAT). Jak wynika z ankiety „Figara", sir George Paish, przedstawiając rekomendacje kilku bankierów angielskich, a m. in. i Montague Normana, zwrócił się do gubernatora banku francuskiego o podpisanie manifestu bankierów. Gubernator ze względu na swój charakter urzędowy, **odmówił.** Wówczas bankierzy **prywatnie doradzili Paishowi,** aby zwrócił się do generalnego stowarzyszenia wytwórczości francuskiej, które jednak po rozpatrzeniu dokumentu uznało go **za niemożliwy do przyjęcia,** a pod ponownym naciskiem bankierów londyńskich przewodniczący stowarzyszenia oświadczył, iż **stowarzyszenie dokumentu podpisać nie może,** lecz gotowe jest do omówienia ewentualnych zmian. Gdy następnie Paish powrócił z Niemiec i ponowił propozycję podpisania, stowarzyszenie odbyło zebranie, na którem postanowiono, że **Francja manifestu nie podpisze, lecz zredaguje oddzielny tekst,** który został wysłany do Londynu dnia 20 sierpnia. Dalsze szczegóły ogłoszonego manifestu są już ogólnie znane.

## Socjaliści żądają odwołania Boncour'a z Genewy.

*(Telegram własny „Ilustr. Kuryera Codziennego").*

**Paryż,** 24 października. (U.) W departamencie Seine obradował kongres partji socjalistycznej. Omawiano trzy sprawy: 1) położenie parlamentarne, przyczem uchodzi za rzecz pewną, że partja występować będzie przeciwko **gabinetowi Poincarégo i zrzeknie się wszelkiej z nim współpracy,** 2) wybory do senatu. Powszechnie panuje przekonanie, że w departamencie tym przy wyborach socjaliści nie będą mieli absolutnej większości i że wobec tego **połączą się z radykalnymi socjalistami,** tworząc podobny kartel, jaki powstał przy ostatnich wyborach do parlamentu. **Współpraca z komunistami podczas wyborów uważana jest za wykluczoną.** 3) rozważano także sprawę Pawła **Boncoura.** Fakt, że Boncour reprezentuje Francję także z ramienia rządu Poincarégo w Genewie, psuje krew całej partji. — Istnieje zamiar wysłania delegacji do Rady Narodowej z żądaniem, aby **Boncoura odwołano ze stanowiska w Genewie.**

## Podstawy porozumienia w Thoiry nie uległy zmianie.

*(Telegram własny „Ilustr. Kuryera Codziennego").*

**Berlin,** 24 października. (U). W berlińskich kołach poinformowanych mówią, że po pierwszem zetknięciu się posła niemieckiego w Paryżu **Hoescha z Briandem, podstawy porozumienia zapoczątkowanego w Thoiry, nie uległy zmianie.** Ze strony francuskiej niema dotychczas **żadnych zastrzeżeń, co do dalszych rokowań.** Rokowania te napotykają jedynie na trudności natury technicznej i finansowej. Rozmowy pos. Hoescha z Briandem i z Bertholetem miały tylko **przygotować dalsze szczegółowsze rookowania,** które będą prowadzone przez rzeczoznawców finansowych. Ponieważ w zamian za ustępstwa francuskie Niemcy miałyby przeprowadzić pomoc finansową dla Francji przez sprzedaż pewnej części niemieckich obligacyj kolejowych, dlatego odbywają się także w tej sprawie rozmowy z agentem reparacyjnym. **Zainteresowane są tu jednakże również Stany Zjednoczone i Anglja.** Stanowisko Stanów Zjednoczonych nie może być jednak zakomunikowane przed nowemi wyborami, skutkiem czego cała sprawa się odwlecze. Anglja i Ameryka podobno **nie mają zamiaru zrezygnować** z przypadającej im według umowy części sum, uzyskanych ze sprzedaży tych obligacyj. Jeśliby Francja tedy chciała uzyskać spodziewane sumy, należałoby sprzedać większą ilość obligacyj, niż pierwotnie zamierzono. W ten sposób cała sprawa **nabiera szerszego międzynarodowego znaczenia.**

—0—

## Królowa rumuńska nie zaniechała dalszej podróży.

*(Telegram własny „Ilustr. Kuryera Codziennego").*

**Bukareszt,** 24 października. (U). Korespondent Wasz został upoważniony, ażeby **zdementować w najostrzejszej formie wszelkie pogłoski o przedwczesnej przerwie podróży amerykańskiej królowej Marji.** Królowa Marja będzie kontynuowała swoją podróż natychmiast, gdy tylko wróci do zdrowia.

**Nowy Jork,** 24 października. (U) Królowa rumuńska w niedzielę dokonała przeglądu 106 pułku gwardji narodowej. Została ona mianowana **pułkownikiem** w tym pułku. Otoczenie królowej podaje, iż wiadomość, jakoby **król wzywał ją do powrotu,** jest nieprawdziwa, **jest to raczej propaganda komunistyczna.**

—0—

## Straszny teror policyjny w Jugosławji.

*(Telegram własny „Ilustr. Kuryera Codziennego").*

**Białogród,** 24 października. (U). Według doniesienia „Wreme", noszą się koła opozycyjne z zamiarem wystąpienia ze skargą w parlamencie przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych Maksymowiczowi na skutek **straszliwego teroru policyjnego w kraju.**

—0—

## Trzęsienie ziemi na Kaukazie.

**Wiedeń.** (PAT). „United Press" donosi z Erivanu, że **Kaukaz nawiedzony został wczoraj katastrofą trzęsienia ziemi. Setki osób zostało zabitych.** Wiele osób jest **zranionych.** Trzęsienie zaczęło się o godz. 2 rano i **trwało godzinę.** Ludność opuściła w panicznym strachu swoje siedziby, szukając schronienia w polu.

Za spokój duszy nieodżałowanej pamięci

**Dra Józefa Zanietowskiego**

byłego kierownika Zakładu fizyko-terapeutycznego w Krynicy

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odprawione zostanie we środę dnia 27 października 1926 r. o godz. 10 przed południem w kościele OO. Reformatów

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które Krewnych, Znajomych, Kolegów i Przyjaciół Zmarłego zaprasza

562g **żona z rodziną.**

Pogrz. „Concordia" J. Wolnego.

# DODATEK SPORTOWY
## IL. KURYERA CODZIENNEGO.
**do Nru 295 z dnia 26 października 1926.**


## Nasze gwiazdy lekkoatletyczne.

*W dn. 17 b. m. odbyły się w Krakowie pierwsze, ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne pań, które były jedną z najbardziej udatnych imprez lekkoatletycznych w b. r. Wzięły w nich udział nasze gwiazdy lekkoatletyczne jak: Konopacka i Wojnarowska z Warszawy, dalej Gędziorowska z Torunia i najwybitniejsze siły miejscowe. Godnym zaznaczenia jest fakt, iż na zawodach tych debjutowały zawodniczki dwóch nowo-założonych w Krakowie sekcyj lekkoatletycznych pań, t. j. Wisły i A. Z. S-su. Ilustracja nasza przedstawia wybitne uczestniczki w tych zawodach, a mianowicie od lewej ku prawej: Gędziorowska (T. K. S.), zdobywczyni wielu, drugich miejsc w całym szeregu konkurencji lekkoatletycznych, Konopacka, której światowy rekord w dysku 37 mtr. 71 cm. osiągnięty w Göteborgu, nie został uznany, ponieważ „usłużny" delegat niemiecki w Göteborgu, (który pozatem nie kwestjonował żadnego wyniku), wyjął tym razem z kieszeni zawczasu przygotowaną miarkę i skonstatował, że obwód dysku jest mniejszy od przepisowego o 5 milimetrów. — Dowody Niemca były dla sędziów szwedzkich tak przekonywujące, iż rekordu tego nie uznali, ale też i nie pokwapili się zawiadomić o tem delegatów Polski, którzy wyjechali do Ojczyzny w jaknajlepszej myśli i byli pewni, że rekord ten został już oficjalnie uznany. Obok Konopackiej stoi mistrzyni Polski w biegu na 100 mtr. Wojnarowska (AZS., Warszawa), dalej debjutantka krakowskiego A. Z. S. Dobrowolska i wreszcie Lonka z Cracovji, która na tych zawodach pobiła rekord Polski Konopackiej w rzucie oszczepem.*

## Piłka nożna na rowerach.

*W sporcie dąży się do coraz większej różnorodności, do wynalezienia coraz to nowych konkurencyj, a dążności te przybierają nierzadko formy wprost absurdalne. Przykładem, ilustrującym dobrze tę manję wynalazków jest przedstawiona na powyższych, dwóch ilustracjach gra w piłkę nożną na rowerach. Na lewo moment z zawodów, które po raz pierwszy urządzono w tej konkurencji w Belgji, na prawo zaś zwycięska drużyna.*

# Tereny sportowe Krakowa i ich rozbudowa

**Kraków, 25 października.**

Do niedawna szczycił się Kraków **najpiękniejszemi terenami sportowemi w Polsce.** Do dziś dnia jeszcze żadne środowisko nie może się poszczycić takiem boiskiem jak **boisko Cracovii,** takim torem, jak jej **tor kolarski; pływalnia krakowska** jest po dziś dzień jedyną pływalnią sportową w Polsce, a **korty tenni-sowe** A. Z. S.-tu i Jutrzenki też należą do najlepszych. Dodając do tego **Wisłę — jako teren pływacki i wioślarski,** uniwersytecką **salę szermierczą,** największe w Polsce **trybuny Wisły i Cracovii** — możemy śmiało powiedzieć, że mimo braków dotąd jeszcze w Polsce przodujemy. Wiele robi się w innych środowiskach. Warszawa za kilka lat będzie miała kilka pierwszorzędnych boisk, a dziś już ma dwie bieżnie (Agryżola i A. Z. S.) o poziomie europejskim. Długo już lekkoatleci krakowscy wzdychali do bieżni, choćby takiej, jakie mają Przemyśl lub Jarosław. Dużo w Polsce robi się w tym kierunku obecnie — i dlatego dominujące **stanowisko Krakowa nie da się a la longue utrzymać.** Mimo to jednak w chwili obecnej działalność klubów i czynników miarodajnych w dziedzinie rozbudowy terenów sportowych naszego miasta tak silnie się manifestuje, że zaznacza się całkiem wyraźnie w chwili obecnej **początek nowego okresu rozwoju.** Ażeby ten rozwój był planowym i racjonalnym, wypada dokładnie uzmysłowić sobie — co mamy, do czego dążyć powinniśmy, jakie mamy na to sposoby, możliwości i środki.

Przeglądając to, **co mamy,** musimy stwierdzić, że typem przeważającym jest w tej chwili typ boiska piłkarskiego, mającego tu i ówdzie dodatki dla lekkiej atletyki, przyczem urządzenia dla tej ostatniej traktowane są przeważnie po macoszemu. I tak mamy **dwa reprezentacyjne boiska piłkarskie,** z dużemi trybunami, z których jedno — Cracovii, jest bezwarunkowo, jeżeli chodzi o nawierzchnię, jednem z najlepszych w Europie wschodniej i środkowej, drugie — Wisły, nie tak dobre, posiadające również wielką trybunę, posiada natomiast także urządzenia dla lekkiej atletyki, aczkolwiek nie nad-

zwyczajne, to jednak pozwalające na urządzanie zawodów. Boisko Cracovii otoczone jest najlepszym w Polsce, zupełnie nowym i nowoczesnym torem kolarskim. Tak więc mamy w tej chwili **możność urządzania zawodów piłkarskich, lekkoatletycznych, kolarskich i motorowych w zupełnie europejskich warunkach i z możnością pomieszczenia do 10.000 widzów. Jak na 200.000-ne miasto jest to zupełnie wystarczające.**

Oprócz wymienionych dwóch boisk o charakterze reprezentacyjnym, mamy jeszcze długi **szereg boisk pomniejszych,** z których boiska **Jutrzenki i Makkabi** posiadają większe trybuny, zaś t. zw. **stadjon wojskowy** trybunę i dość dobrze utrzymaną bieżnię. Boisko młodzieży rękodzielniczej na Błoniach (t. zw. „Juvenia"), boiska wojskowe na Dąbiu i Krowodrzy, nowe boisko z bieżnią Garbarni, oraz szereg mniejszych boisk klubowych służą, rozrzucone po całym terenie miasta i przedmieść — potrzebom mniejszych klubów B i C-klasowych.

Urządzenia dla **sportów wodnych** istnieją dla pływactwa pod postacią **dwóch basenów,** nadających się do urządzania zawodów sportowych, nawet międzynarodowych — w Parku Krakowskim, gdzie istnieje wieża dla skoków i odpowiednie pomieszczenia dla kilkuset widzów; drugi basen znajduje się w szkole pokadeckiej w Łobzowie. **Sport wioślarski,** mimo niezbyt przychylnej konfiguracji koryta Wisły, utrudniającej odbywanie regat przez krótkość toru — ma **trzy przystanie,** zupełnie nowoczesne urządzone. **Tennis** wreszcie ma **dwie grupy boisk** (A. Z. S. i Jutrzenki) **w stanie rzeczywiście pierwszorzędnym,** dalej niezłe boiska Cracovii i szereg pojedynczych boisk po całem mieście rozrzuconych. Jeżeli uwzględnimy **salę Sokoła, sale gimnazjalne** i doskonale, nowocześnie urządzoną **salę szermierczą Uniwersytetu** — możemy zakończyć ten pobieżny przegląd urządzeń sportowych Krakowa. Mało, ale jak na polskie stosunki dosyć. Podstawa do pracy jest.

* * *

Przechodząc z kolei do **postulatów w zakresie przebudowy,** będziemy prezchodzili kolejno poszczególne, pokrewne sobie grupy sportów, wymagające podobnych urządzeń i omawiali, jakie widoki rozbudowy istnieją w każdej z nich, oraz jakie są postulaty, które muszą być spełnione, by tą rozbudowę można nazwać racjonalną.

Zaczynamy od najważniejszej grupy, **sportów boiskowych i lekkiej atletyki.** Urządzenia do uprawiania tych sportów wymagają stosunkowo najwięcej przestrzeni, one to tworzą owe **zielony plamy na krajobrazie miast,** one są tą „zieloną murawą", owym klasycznym terenem wszelakich gier i zabaw na wolnem powietrzu.

W tej dziedzinie wyłaniają się dwa kardynalne problemy. Jeden to sprawa **racjonalnej gospodarki i polityki magistratu,** drugi — to kapitalny postulat **wyodrębnienia dużej liczby boisk, przeznaczonych wyłącznie dla młodzieży szkolnej.**

Jak wiemy zasadniczą koncepcją magistratu w zakresie rozbudowy terenów sportowych jest **przeniesienie wszystkich terenów na Bielany** — na łąki, ciągnące się od Przegorzał — po samą górę klasztorną, wzdłuż szosy do Liszek — po dzisiejszy zakład wodociągów miejskich. Tam, między lasem wolskim, przyszłym parkiem ludowym o 600 morgach lasu — a Wisłą położone boiska, bieżnie, plaże i przystanie, połączone z miastem tramwajem, autobusami — ba nawet komunikacją wodną, byłyby te terena sportowe owymi upragnionymi płucami miasta, oddalonymi od dzielnicy fabryczno-przemysłowej Dąbia i Grzegórzek — rezerwoarem czystego powietrza — w pięknem i zdrowem położeniu. **Dziś jednak są to piękne marzenia.** Plany rozbudowy Krakowa liczą się z miastem ½ miljonowem, wielkiem, bogatem, rozbudowanem normalnie — a nie sądzę, by wnukom naszym danem było ten szczęśliwy dla Krakowa okres rozwoju oglądać. To też magistrat, w zrozumieniu, że **jeżeli dziś nie wybudujemy pokolenia zdrowych obywateli — to owego ½ miljonowego miasta nikt nigdy oglądał nie będzie** — rozpoczął na warunkach tymczasowych, które jednak zapewne będą na długo, może na kilkadziesiąt lat trwałymi, **rozdawnictwo terenów dawnego toru wyścigów konnych.** Powierzchnia tego toru, wynosząca jakiś kilometr kwadratowy, w połączeniu z odpowiednio rozszerzonym i przerobionym parkiem dr. Jordana, ma pomieścić kilka terenów sportowych. Tereny te zostały oddane w ręce **czynników reprezentujących rękojmię pracy solidnej i planowej** — już to jako pozostające pod **kontrolą urzędową** — kuratorjum szkolne i AZS., już to jako **wykładniki pewnych zrzeszeń o charakterze społecznym** — robotnicza Legja, Sokół, YMCA, Harcerze, TS. Wisła, najstarszy klub krakowski posiada już na tych terenach dobrze urządzone reprezentacyjne boisko piłkarskie i bieżnię lekkoatletyczną. Dziś szczególne zrzeszenia objęły nadane sobie terena, rozpoczynają pracę, **a jest rzeczą podstawowej dla rozwoju sportu w Krakowie wagi, by na tych pięknych terenach pobudowano odpowiednie urządzenia.**

I tu właśnie wyłania się problem **wyodrębnienia urządzeń dla sportu szkolnego.** Młodzież szkolna i uniwersytecka tworzy dziś duży odsetek czynnych sportów. W chwili obecnej nie posiada własnych urządzeń. Ćwiczy kątem u klubów lub w klubach — przez co niejednokrotnie ponosi poważne szkody przez nieracjonalną pracę oraz nieodpowiednie towarzystwo i zupełnie niewłaściwe podłoże chorobliwie podniecanych ambicji klubowych. Nie tu miejsce i czas do wentylowania tejkwestji. Wystarczy stwierdzić fakta, że **coraz bardziej szkoła dąży do planowego ukształtowania wychowania fizycznego młodzieży szkolnej.** Sprt młodzieży szkolnej, będący tu środkiem do celu, **musi wejść całkowicie pod kierownictwo szkoły** — naturalnie kierownikami będą tu nie dawni nauczyciele gimnastyki, w swem przedpotopowem zacofaniu propagujący musztrę i wyścigi we workach, ale ludzie rozumiejący znaczenie sportu jako czynnika wychowania fizycznego, potrafiący go właściwie stosować i przez to powołani do wychowania fizycznie dzielnej młodzieży. Szkoła musi objąć w tej dziedzinie kierownictwo, musi odebrać młodzież szkolną klubom — które są instytucjami dla dorosłych. **Szkoła musi mieć do tego urządzenia, pozwalające na uprawianie ćwiczeń sportowych masom młodzieży.** Musi mieć boiska do gier i zabaw ruchowych, urządzenia lekkoatletyczne, szatnie — wszystko obliczone na ciągłą, masową frekwencję, bez trybun — bo wyjątkowe publiczne popisy i zawody mogą się odbywać na innych boiskach — wszystko dostosowane do realizacji zasady — **jak najwygodniej, jak najprościej, jak najłatwiej — dla wielkiej masy.** — Terenem tego rozwoju jest t. zw. „rozszerzony Park Jordana" nadający się do tego świetnie, który inicjatywa odpowiednich referentów kuratorjum winna pokryć, przy użyciu środków budżetowych, w miarę powiększania się kredytów przy poprawie ekonomicznej — siecią boisk małych, wybudować na nim bieżnię i szatnię.

Uzupełnieniem są tereny przeznaczone dla **młodzieży akademickiej.** Tu mamy do czynienia z frekwencją mniejszą, materjałem uprawiającym sport poważniej, wymagającym urządzeń doskonalszych. Boiska uniwersyteckie są zarazem **terenem doświadczalnym** dla przyszłych studjów wychowania fizycznego, **terenem, na którym przyszli wychowawcy uczyć się mają metody** i racjonalnych sposobów uprawiania sportu. Taksamo jak sport szkolny, sport akademicki nie potrzebuje oparcia o płacącą publiczność. Nie potrzebuje trybun, nie musi liczyć się z całym systemem komercjalno-sportowym, niesympatyczne piętno na pracy klubów wyciskającym. **Kwestja zaprowadzenia przymusowego wychowania fizycznego na uniwersytecie jest kwestją lat niewielu.** Państwo, dając akademikom wszelkie urządzenia dla uprawiania sportu — zażąda od nich osiągnięcia minimum sprawności fizycznej, wymaganej od normalnego, zdrowego obywatela. Terenem, służącym tym celom ma być duży kawałek terenu, około 50.000 m², przekazany przez miasto A. Z. S., a urządzony przez ten ostatni pod kierunkiem uniwersytetu w oparciu o fundusze państwowe. Obecnie zakłada się tam bieżnię i inne urządzenia lekkoatletyczne oraz boisko.

Pomijając więc tą odrębną sprawę, której rozwiązanie mieści się w ramach parcelacji toru wyścigowego, musimy zestanowić się nad dwoma pytaniami zasadniczemi: czy potrzebnem jest dla Krakowa boisko reprezentacyjne w rodzaju stadjonu miejskiego, czy potrzebnem jest pomnożenie ilości boisk piłkarskich?

Na pierwsze pytanie trzeba kategorycznie zaprzeczyć. **Dziś stadjon reprezentacyjny jest w Krakowie niepotrzebnym luksusem.** Mamy szereg boisk zupełnie na obecną frekwencję wystarczających, będziemy mieli dobre bieżnie, mamy tor kolarski z odpowiedniemi trybunami. Stadjonu nie trzeba. Wystarczy to, co jest i co się zrobi w latach najbliższych a pieniądze można użyć w zakresie popierania sportu na szereg rzeczy produktywniejszych. **Do wystąpień masowych** odpowiednią widownią będzie **boisko Sokoła, w środku placu powyścigowego położone,** na cele zlotowe przeznaczone, z odpowiedniem wielkiem boiskiem i bieżnią.

Drugie pytanie — trudno rozstrzygnąć odrazu. Subjektywnie, znając od lat stosunki, uważam, że **liczba małych klubów jest w Krakowie zbyt wielka,** są to efemerydy niezdolne do życia. Dla nich właściwie boisk nie trzeba. Jeżeli **na każdą dzielnicę wypadnie jedno boisko z bieżnią,** a tak prawie jest (Krowodrza, Dąbie, Ludwinów, Rakowice) — to **dalsze mnożenie liczby boisk, na których utrzymanie odpowiednie nie będzie środków, nie jest wskazane.** Legja — jednocząca młodzież robotniczą, Y. M. C. A. i Juvenja — przeznaczone przeważnie dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej — spełniają tu rolę uzupełniającą. **Wszystkie te boiska leżą na placu powyścigowym lub w jego okolicy.** Jasno stąd wynika, że **problem boisk — to przedewszystkiem problem rozbudowy placu powyścigowego.** Miasto, kuratorjum, uniwersytet, Y. M. C. A., Sokół — oto czynniki, które powinny **skoordynować swe prace na tym wspólnym terenie** — sharmonizować wysiłki **dla osiągnięcia racjonalnego rozwiązania.**

O ile budowę stadjonu bojskowego nazwaliśmy luksusem niepotrzebnym, o tyle **potrzebuje reprezentacyjnego „stadjonu" — pływactwo.** Obok pływalni zimowej, jest to najpilniejsza potrzeba. Dzięki staraniom YMCA **otwarcie nowożytnej zimowej pływalni** w jej gmachu **jest kwestją miesięcy.** Jest to epoka w dziejach polskiego pływactwa. Wrócimy jeszcze do tej kwestji kiedyindziej.

Jeżeli natomiast chodzi o **stadjon pływacki** — to jedynym terenem, na ten cel się nadającym, jest teren przy ul. Kościuszki, między przystaniami wioślarskimi AZS-u i Sokoła. Zajęty obecnie przez warsztaty, po ich przeniesieniu na Dąbie, winien być przez magistrat w porozumieniu z klubami odpowiednio przebudowany — a **niewielkim kosztem kilkunastu tysięcy można na tym terenie stworzyć pierwszorzędny stadjon pływacki — instytucję rentującą się** i amortyzującą wkłady, bardzo szybko.

**Wioślarstwo** winno starać się o **przeniesienie toru regatowego pod Bielany** — ale to jest sprawa szczegółowa i skomplikowana — raczej specjalnego traktowania wymagająca.

**Potrzeby kolarstwa i motocyklizmu zaspakaja w w dużej mierze tor Cracovii.** Motorzyści i automobiliści muszą domagać się stworzenia w okolicy Krakowa odpowiedniego 20—30 km. „cirenit" przez poprawienie szosy — oraz 3 km. prostej dla „kilometre lancé". To jednak leży poza samem miastem.

**Skocznia narciarska na Sikorniku** otwiera szereg postulatów zimowych. Nleżą do nich, obok wspomnianej pływalni, jeszcze **hale gimnastyczne.** Sokół i kilka gimnazjów — to bardzo mało. YMCA częściowo uzupełni ten brak. Potrzeba jednak wybudowania hali gimnastycznej dużej, na wzór amerykański z wiszącą bieżnią — jest paląca. Czy nie dałoby się rozwiązać tej sprawy, przez budowę takiej **hali wspólnej dla gimnazjów, które nie mają własnej?**

**Kryty plac tennisowy** już kilkakrotnie był bliskim realizacji. Powstanie już pewnie w zimie najbliższej, tembardziej, że są tu możliwe najprzeróżniejsze adaptacje.

* * *

Podkreśliliśmy pobieżny przegląd tego, co jest i tego co być powinno i co prawdopodobnie niedługo będzie. Chcąc utrzymać się i iść naprzód, nie wystarczy wzdychać i kłócić się między klubami. **Trzeba pracować planowo i wytrwale, myśleć o tem, co będzie, co być powinno.** Chcąc dla Krakowa, środowiska, gromadzącego zastępy olbrzymie młodzieży, zatrzymać **tytuł najlepiej zagospodarowanego środowiska** — musimy prace nasze koordynować i myśleć zawsze o ostatecznym celu. A wtedy wyniki odpowiedzą pracy.

D.

# Życie sportowe w okr. korp. Nr V. w Krakowie

O poziomie i wartości sportu w wojsku można mówić wówczas, jeżeli uprawiany on jest powszechnie i masowo.

Jednak, o ile chodzi o widoczny sprawdzian poziomu sprawności fizycznej oddziałów wojskowych, to można się oprzeć na ocenie sprawności fizycznej, osiągniętej w zawodach wojskowo-sportowych.

Przekonywującem jest to, że pułk, który zdobywa pierwsze miejsce w zawodach, pielęgnuje dobrze sport, posiada wiele w tym kierunku zrozumienia, zapału i zamiłowania. Z tego też punktu widzenia trzeba patrzeć na cel zawodów w wojsku.

Na zawodach o mistrzostwo O. K. V. zmierzyły się ze sobą reprezentacje różnych rodzajów broni.

W pewnych oddziałach sportu posunęły się oddziały DOK. Nr. V. naprzód, o czem wymownie świadczą dzienniki w porównaniu do roku przeszłego. Dla zobrazowania pracy i wyników, jakie osiągnęły oddziały krakowskiego korpusu, podajemy obok danych tegorocznych zawodów, wyczyny roku ubiegłego, jednak tylko w tych wypadkach, gdzie program i regulamin nie uległ żadnej zmianie.

### Sprawność fizyczna.

Przemawiający obraz poziomu wychowania fizycznego dają przeciętne wyniki oceny sprawności fizycznej całego oddziału. Dla przykładu przytaczamy dane **3 p. s. p.,** który **postawił wychowanie fizyczne na b. wysokim poziomie.**

Przeciętne wyniki 3 p. s. p. dla wszystkich szeregowych tegoż pułku są następujące:

Bieg — 100 m. — 15 sek (15.1 sek.).
Bieg — 800 m. — 3 min. 2 sek. (3 min. 3.7 sek.).
Skok w dal — 3.78 m. (3.63).
Rzut granatem — 34-70 m. (29.50 m.).
Wspinanie się — 11.9 sek.

Najlepszym pododdziałem tego pułku jest **podoficerska szkoła,** która osiągnęła następujące przeciętne wyniki:

Bieg 100 m. — 14.2 sek. (14.2 sek.).
Bieg 800 m. — 2.52 sek. (2 min. 59.9 sek.).
Skok w dal — 3.86 m. (3. 94 m.).
Rzut granatem — 38.10 m. (30.40 m.).
Wspinanie się — 11.3 sek.

Na te wyniki nie należy patrzeć pod kątem widzenia rekordów Polski lub światowych, gdyż one daleko odbiegają od nich. Jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że te dane przedstawiają przeciętny wynik około 800 szeregowych jednego pułku, to dojdziemy do wniosku, że **wyniki są bardzo dobre.**

Poniżej przytaczamy drugą stronę wychowania fizycznego, a mianowicie wyczyny zespołów i poszczególnych jednostek:

Zawody strzeleckie zespołami:

**Zwycięstwo w oficerskich zawodach przypadło 4 p. s. p. z 682 punktami.**

Również w zespołach szeregowych **4 p. s. p. przoduje z 744 pktami.** Już drugi rok z rzędu ten sam pułk dzierży mistrzostwo Okr. Korpusu na zawodach strzeleckich zespołami dla szeregowych.

**Wymieniony zespół uzyskał na zawodach o mistrzostwo W. P. pierwsze miejsce.**

### Zawody w biegu szturmowym.

Również drugi rok z rzędu zwycięża w zawodach w biegu szturmowym zespół **3 p. s. p.,** uzyskawszy w tej konkurencji 1 min. 58 sek. (2 min. 12.6 sek.).

### Zawody w marszu 10 klm. ze strzelaniem na 200 m.

Na zawodach zespołów pułkowych w marszu wybija się na pierwsze miejsce **drużyna 16 p. p.** w czasie 44 min. 52 sek.

### Pięciobój wojskowo-sportowy.

Pięciobój przynosi zwycięstwo zespołowi **3 p. s. p.** z 336 punktami (344.5 punktów).

### Piłka nożna.

Nieoczekiwany wynik dały rozgrywki w piłkę nożną.

**Mistrzostwo zdobywa drużyna 75 p. p., której przypadło w udziale i mistrzostwo W. P.**

### Zawody pływackie.

Wyniki zawodów pływackich przedstawiają się następująco:

a) pływanie na 30 m., w umundurowaniu z kb. — por. **Skonieczny** z 3 p. s. p., w czasie 30.4 sek.;

b) pływanie na 100 m. stylem klasycznym — strzelec **Mesner** z 3 p. s. p., w czasie 1 min. 47 sek. (1 min. 42.4 sek.);

c) pływanie na 1.000 m. stylem dowolnym — strzelec **Mesner** z 3 p. s. p., w czasie 23 min. 24.8 sek.

### Zawody konne.

Ze względu na szczupłość kredytów, przyznanych,

a tym starannie utrzymanym, przeładowanym południową roślinnością parkiem o szemrzących wodotryskach, pięknych kwiatach i wspaniałych palmach. Podeszłam do bramy i spostrzegłam, że na zewnętrznej jej stronie widnieje napis: „Pułkownik Hassal". Po drugiej stronie drogi rozpościerała się obszerna łąka, a w oddali widać było galopujących jeźdźców. Wokoło tej łąki mieściło się sporo willi, a wśród drzew widniała dzwonnica kościoła. Widziałam Europejczyków, przejeżdżających drogą, Hindusów, pasących owce na łące, małego osiołka, dźwigającego olbrzymi ładunek, i całe szeregi wielbłądów. Odeszłam od zakurzonej drogi i udałam się w najgęstszą część parku, gdzie nikt mię nie mógł dostrzec. Spacerowałam w cieniu olbrzymich dziwacznych drzew. Czułam się nad wszelką miarę przygnębioną i niespokojną. Co mi dzisiejszy dzień przyniesie? Waltera! A potem? — Ślub, rozpacz i przygnębienie. Jeżeli cofnę się w ostatniej chwili, będę przez wszystkich potępioną i skazaną na bezdomną tułaczkę. Starałam się chłodno rozważyć me położenie i zdecydować, jak mam postąpić. Wreszcie postanowiłam rozmówić się szczerze z Tizzy. Skierowałam się ku willi. Po chwili spostrzegłam jeźdźca, oddalającego się jedną z alei. Zobaczył mię i uniósł kapelusza. Poznałam, że był to Maxwell Thorold. Gdy weszłam do jadalni, pułkownik i Tizzy siedzieli już przy śniadaniu. Pani Hassal wyglądała zupełnie wypoczętą, choć przy dziennem świetle cera jej traciła na świeżości. Mnóstwo rozpieczętowanych listów leżało przed nią na tacy.

— A! Otóż jesteś nareszcie! — zawołała. — Obawiałam się, że uciekłaś. Spacerowałaś cały ranek, więc musisz być bardzo głodna.

— Owszem, trochę, — odrzekłam, siadając.

— Jak spędziła pani noc? — spytał pułkownik Hassal. Mam nadzieję, że pani wypoczęła i przygotowała się do tego, pełnego dla niej wzruszeń, dnia, — tu mrugnął ku mnie wesoło. Jego wymowna małżonka odpowiedziała za mnie:



— Wyglądasz, jakbyś nie spała cała noc. Czy tak?

— Jestem zupełnie wypoczęta, — zaprzeczyłam pośpiesznie, aby odwrócić uwagę obecnych od mego wyglądu. — Czy wesoło się państwo bawili na balu?

— O, tak, bawiłam się doskonale, — zawołała Tizzy. — Wróciliśmy do domu o trzeciej. Spałabym jeszcze, gdybym nie miała przed sobą tylu kłopotów. Wszyscy znajomi przyjęli zaproszenie na twój ślub. Wiedzą, że potrafię wszystko dobrze urządzić. Czy chcesz przejrzeć te listy?

— Nie, dziękuję. Nie znam przecież nikogo.

— Tu jest coś, co może panią bardziej zainteresować — powiedział pułkownik Hassal, podając mi jakiś list. Był adresowany do mnie i pochodził od jednego z jego urzędników. W krótkich słowach tłumaczył się, że nie stawi się dziś do zajęcia, gdyż wobec epidemji dżumy, musi wyprawić rodzinę w dalsze okolice, przyczem zajmie mu to cały dzień.

— Czyż dżuma panuje w Benedzie? — spytałam.

— O nie, lecz o dwieście mil stąd. Widzę z dziś siejszej gazety — dodał — że grasuje ogromnie w Gurgaee.

— Mój drogi! Nie mów o tak przykrych rzeczach — zawołała Tizzy. — Umysł mój jest zbyt zajęty ślubem Pameli, bym mogła zaprzątać sobie złowe czemś innem. Zresztą nie mamy się czego obawiać, gdyż dżuma, podobno nie ima się Europejczyków... Horacy, musisz mi dostarczyć namiotów!

— Poco? — spytałam.

— Urządzimy tam podwieczorek. A teraz chodźmy wypakować twą ślubną suknię. Spodziewam się, że jest z białego atłasu.

— Tak, lecz bardzo skromna — odrzekłam.

— Potem będę musiała napisać kilka listów. Twoje drużki będą tu na śniadanie, a potem będą przymierzać swoje suknie. Wszystkie będą ubra-



— Pani nazywa to żartem? — zawołałam z oburzeniem.

— Ma się rozumieć. A cóż to innego? — spytała z pogardliwem zdziwieniem, powstając. — Musze wziąć się do roboty. Daj mi klucze od swego kufra. Każę służącej by wypakowała twoje rzeczy.

Stałam chwilę, wahając się co mam uczynić. Wreszcie podałam jej klucze. Do niczego mię to nie obowiązywało.

— Jesteś ogromnie powabna, jak na narzeczoną — zauważyła, klepiąc mię po ręku. No, uśmiechnij się. Wyglądasz jak mara.

Chciałam coś odrzec, lecz czułam, że jestem bliska płaczu.

— Wolisz zapewne zobaczyć się z Walterem sam na sam, gdy tu przybędzie?

— Tak, to będzie najlepiej.

— No nie bądź dla niego zbyt surową, — prosiła z przymilnym uśmiechem. — Obawiam się, że zbyt go idealizowałaś. Jest słaby i uległy, lecz bardzo dobry. Zresztą miał najlepsze zamiary. Taka żona, jak ty, potrafi nim pokierować, — dodała i wyszła z pokoju.

## X.

### Kroki przeznaczenia.

Gdy Tizzy odeszła, dżonniąc wesoło kluczykami, rzuciła się na kanapę i ujęłam swe rozpalone czoło w obie dłonie. Nie mogłam pójść do swego pokoju, gdyż tam gospodarowała pokojówka. Tu przynajmniej byłam sama. Niestety od przyszłej sobóty, nigdy nie będę mogła być sama. Lecz czemu? Byłam przecie jeszcze wolna. O! Brr-le trochę odwagi, byle bardzo wiele odwagi. Siedziałam w niespokojnem oczekiwaniu z oczami utkwionemi w zegar. Nagle rozległ się turkot przed domem. Czyżby to był już Walter? Turkot umilkł przed gankiem. Wy-



prostowałam się. Serce biło mi w piersiach gwałtownie. Ujrzałam przez okno karetkę z kuferkiem na dachu. Rozległy się głośne powitania. Męski głos zapytał:

— Czy przyjechała? Tak? Co myślisz o niej?

— Daleko ważniejszem jest co ona myśli o tobie — usłyszałam odpowiedź. — Lecz czemu nie kazałeś się ostrzyc? Pst, pst, jest tu.

Wstałam, słysząc szelest rozsuwanej kotary. Po chwili ujrzałam przed sobą jasnowłosego, bladego młodzieńca średniego wzrostu. Wbiegł szybko do pokoju.

— Pamelo — zawołał, podchodząc do mnie z wyciągniętemi rękami. — O Pamelo, jesteś prześliczna!

Tak, to był Walter. Mało się zmienił i wcale nie na lepsze. Twarz jego była nieświeża i pokryta krostami. Jego bladoniebieskie oczy jeszcze wyblakły. Był rozczochrany, zakurzony i idąc chwiał się lekko. Udałam, że nie spostrzegam jego wyciągniętych rąk.

— Pamelo, jesteś prześliczna! — powtórzył. — Ogromnie urosłaś. Bardzo mi przykro, że nie mogłem cię spotkać w Bombaju, lecz byłem chory. Ale zato w sobotę wszystko będzie dobrze — zaśmiał się nerwowo. Jakżeż dobrze sobie przypomniałam jego nosowy, przeciągły głos i ten śmiech.

— Czy nie cieszysz się wcale, że mię widzisz? Co? Czemu jesteś taka sztywna? O co chodzi?

— Pytasz o to? — odrzekłam. — Czemu przysłałeś mi fotografję swego kuzyna, jako swoją własną?

— Ach, więc o to ci chodzi! Widzisz, miałem ją pod ręką. Zresztą tak jesteśmy do siebie podobni, jak dwoje bliźniąt lub dwa ziarnka grochu.

— Cóż za zarozumiałość!

— Zobaczyłem twą fotografję i zakochałem się w tobie odrazu. Przypuszczałem, że upiększona moja podobizna łatwiej nakłoni cię do przyjazdu, i tak się też stało. Oto jesteś — dodał, usiłując mię objąć. Odepchnęłam go. Roześmiał się i rzekł:

— Wszystkie kobiety zachwycają się Maxem, był więc przynętą, a teraz jesteś moją.

— O nie! Nigdy! — zawołałam gwałtownie.

— Tym wybuchem przypominasz mi dawną Pamelę. Pozatem zmieniłaś się zupełnie. Pamiętałem twą dawną gwałtowność i wyobrażałem sobie, jaka będziesz zła, gdy się wykryje mój mały podstęp. Ale to minie.

— Nie, to nigdy nie minie, uprzedzam cię. Nie wyjdę za ciebie.

— Lecz moja droga, cóż możesz innego uczynić — spytał, wyciągając się na kozetce. No, chodź. Przestań się boczyć. Uspokój się.

— Jestem zupełnie spokojna — odrzekłam. Był to spokój przed burzą.

— Tizzy nie cierpi przyjmować w gościnę panien, szczególnie jeżeli są ładne. Ledwie zgodziła się, byś pozostała tu tydzień. Dokąd się udasz, jeżeli mnie nie poślubisz? A ja naprawdę będę dobrym mężem. Przysięgam, że się zmienię.

— Zmienisz się? — powtórzyłam pytająco.

— Tak — odrzekł, czerwieniąc się. — Czy nikt ci o tem nie mówił?... Pamelo, jesteś wspaniała, gdy spoglądasz w ten sposób! Przy tobie potrafię rozpocząć nowe życie. Bo trzeba ci wiedzieć, że dotychczas nie byłem zbyt stały — tu spojrzał na mnie z wyrazem napoły zawstydzonym, napoły przebiegłym. Milczałam i to go zmieszało.

— Widzisz, w tym kraju ma się stale pragnienie — wybełkotał — a matka moja sądziła, że żona mię odmieni.

— Kuzynka twa jest tegoż zdania.

Nie czułam się wcale zmieszaną. Był nadal tym samym naiwnym, ulegającym Walterem. Lecz chłopak zmienił się w mężczyznę. Dla tej zakurzonej, mizernej postaci nie czułam nic, prócz pogardy.

— Matka moja pisała mi o tobie jako o ładnej, wesołej dziewczynie, nie przyzwyczajonej do towarzystwa i zbytku. I oto jesteś!

— Tak, jestem rzeczywiście — powtórzyłam.



— Nie byłaś mi potrzebna, — odrzekłam wstając, — lecz teraz chętnie napiję się herbaty.

Służąca ukryła zręcznie swe zdziwienie. Bo cóż to za dziwna angielska miss, co sypia w balowej sukni. Lecz to nie było jej rzeczą, choć powtórzyła ją pewnie innym ayah'om, uważając to jako nowy wybryk europejskiej mody. Poczęła krzątać się koło mnie, przygotowując mi ubranie. Nalałam sobie tymczasem filiżankę herbaty i wypiłam ją duszkiem. Następnie wykąpałam się w zimnej wodzie. Przyniosło mi to ulgę. Odświeżona i nieco spokojniejsza zaczęłam się szybko przebierać. Po ukończeniu toalety zbliżyłam się do żaluzji, oddzielającej pokój od tarasu.

Taras był otoczony krzakami żółtych róż, obecnie skąpanych w rosie. Umeblowanie jego stanowiły trzcinowe mebelki i wielkie wazony palm i innych południowych roślin. Parę wiewiórek bawiło się na tarasie. Opodal bosonogi ogrodnik w wielkim zawoju na głowie strzygł trawnik. Z oddali dolatywał głos trąbki wojskowej. Patrzałam dość długo przez bambusową żaluzję. Wreszcie zdecydowałam się zejść do ogrodu, czy też parku, jak go tu nazywają, aby go zwiedzić. Ruch wpływał na mnie uspokajająco. A potrzebowałam spokojnie i poważnie zastanowić się nad mem położeniem. Wzięłam kapelusz i futrzane boa i zeszłam na żwirową ścieżkę. Dom, widziany z zewnątrz, był duży, niski i biały. Był to ładny budynek, przypominający kształtem tort imieninowy. Otaczał go przepyszny ogród. Biały dom na tle zieleni drzew wyglądał prześlicznie. Na pierwszy rzut oka sądziłam, że ogród jest bardzo duży, lecz w rzeczywistości nie był wielki i wkrótce obeszłam go dokoła. Był bardzo starannie utrzymany. Rynsztoki z białego kamienia ciągnęły się wzdłuż ścieżek. Trawniki były równe, jak aksamit. Po raz ostatni byłam sama na spacerze jeszcze w Baverley. Jakaż różnica pomiędzy tamtym opuszczonym, wielkim ogrodem o bezlistnych drzewach i uschniętych łodygach kapusty,





ne jednakowo. Zobaczysz, jak to wszystko będzie wspaniale wyglądać.

— O, ty jesteś zawsze pełna energji! — zawołał imażonek z zadowoleniem. — Czy wie pani, że śliczny, bale i zabawy są jej żywiołem?

— Chodź Pamelo — rzekła Tizzy, wstając i składając listy.

Podniosłam się natychmiast i przeszłyśmy do salonu. Byłam zdecydowana, choć wciąż jeszcze niespokojna.

— Mam pani coś do powiedzenia — zaczęłam nieprzewidzianym głosem.

— Bardzo chętnie cię wysłuchamy, moja droga, gdyż myślałam, żeś już straciła dar mowy, taka jesteś wciąż milcząca. O cóż chodzi? Mów prędko, gdyż się spieszę.

— Natychmiast wszystko pani opowiem — rzekłam, wchodząc do swego pokoju. Po chwili wróciłam, niosąc pudełko z białego safianu.

— Cóż widzę? — zawołała Tizzy. — Ostatnia fotografja Maxa. Skąd ją masz?

Nim zdążyłam odpowiedzieć, spostrzegła napis w rogu fotografji i odczytała go: „Pameli od Waltera w dowód miłości". Spojrzała na mnie ze zdziwieniem i spytała:

— Cóż to znaczy?

— Walter przysłał mi to jako swoją fotografję.

— Więc — rzekła, wskazując fotografję — to jest człowiek, którego chciałaś poślubić.

Odpowiedziałam milczącem skinieniem głowy.

— Lecz na Boga — ciągnęła z podniecenieni, — musiała tu zajść jakaś fatalna pomyłka. To niemożliwe, by Walter przysłał ci tę fotografję jako swoją własną.

— Więc cóż ma znaczyć ten podpis? — spytałam. — Zna pani ten charakter pisma?

Spokój mój powrócił, lecz miałam wrażenie, że to kto inny przemawia przez moje usta.

— A więc — ciągnęła po chwili — Walter splątał ci ladmego fizla. Będzie musiał nam się z tego wytłumaczyć, gdy tu przyjedzie. Będzie tu za niespełna godzinę — rzekła, spoglądając na zegarek. — Wtem dodała, jakby ubierzona nagła myśl: — Skąd dowiedziałaś się, że to nie jest Walter?

— Widziałam pana Maxwella Thorolda — odrzekłam. — Przynosił mi wczoraj wieczorem depeszę.

— A więc tak! Teraz rozumiem! Przyszedł źle ranno i opowiedział mi, że słyszał cię wczoraj zrana jącą. Uważa, że możesz rywalizować ze św. Cecylją. — Następnie dodała z przekąsem: — Spytałam go co myśli o tobie i wiesz co mi odpowiedział?

— Bardzo mię mało obchodzi, co ludzie o mnie mówią.

— Jakież to nieroszadne — zawołała Tizzy. — Ja przeciwnie ogromnie lubię, gdy mi powtarzają co kto o mnie mówi. Przyznam się szczerze, że wcale nie jestem w moim guście, gdyż lubię tylko brunetki, lecz Max mi powiedział, że gdy ukazałaś mu się w świetle przyćmionej lampy, wysoka i biała, o oczach przestrasznej nimfy, wydałaś mu się jakiemś niezemskiem zjawiskiem, tak bytaś tajemnicza i milcząca. Rozumiem cię. Jego nieoczekiwana wizyta była dla ciebie ciosem. Mówił mi, że przyszedł, nie mając zamiaru widzieć się z tobą, gdyż chciał ci dorzyć dopesze przez służącego. Lecz twoja muzyka przyciągnęła go. Widzisz, jakbyś jestes sprytna — dodała z drwiącym śmiechem. — Będziesz napastowana przez młodych planitatorów. Wolałabym jednak, by Max siedział sobie spokojnie w domu, zamiast wałęsać się tu po nocy.

— W samej rzeczy ma zwyczaj składać wizyty o dziwnej porze: po dziesiątej wieczorem i przed dziewiątą rano.

— O, jestešmy przecie w Indjach, a tu jest to rzyjęte. Wolałabym jednak, byś zobaczyła wpierw Waltera. Wówczas ta fotografja nie miałaby takiego znaczenia. Jestem naprawdę zagniewana na Waltera. Za dalеko posunął żart.

na przejazdy, nie zostały rozegrane zawody konne o mistrzostwo Okr. Korp. Za to pułki kawalerji i artylerji przeprowadziły podczas ćwiczeń letnich zawody konne, względnie zawody artyleryjskie.

W powyższem zestawieniu **uderza brak zawodów lekkoatletycznych.** Tendencyjnie zdecydowano się położyć specjalny nacisk na te gałęzie sportu wojskowego, które w większym stopniu dadzą się zastosować dla celów bojowych.

Samej organizacji zawodów należałoby również poświęcić kilka słów.

W interesie pogłębienia i upowszechnienia sportu, **najsilniej podkreślano zawody oddziałowe,** następnie przeprowadzono zawody dywizyjne, jako rozgrywki eliminacyjne do mistrzostw Okr. Korpusu.

Zawodnicy zwycięzcy zostali wynagradzani wyłącznie żetonami i dyplomami, zaś zespoły otrzymały w każdym wypadku nagrody przechodnie, istniejące dla każdej konkurencji.

Ponadto wprowadzono pewną inowację, a mianowicie: uzyskujący w zawodach o mistrzostwo Okr. Korpusu największą ilość pierwszych, drugich i trzecich miejsc, otrzymuje nagrodę przechodnią, za najlepszą sprawność fizyczną we formie proporca sportowego.

Nagrodę tą drugi raz z rzędu zdobył **3 p. s. p.,** który to pułk wykazuje od szeregu lat w sprawach sportowych **jak największą ruchliwość!**

Na zakończenie wspomnieć należy o udziale drużyn i zespołów reprezentacyjnych Okr. Korpusu Nr. V. w zawodach o mistrzostwo Wojska Polskiego.

Drużyny, wysyłane na zawody centralne, nie wracały bez uzyskania zaszczytnego miejsca. I tak, jak już wyżej wspomniano, zdobyły nasze reprezentacje mistrzostwo W. P. w **zawodach strzeleckich dla szeregowych (zespół 4 p. s. p.), w zawodach w piłkę nożną (drużyna 75 p. p.), zespół 3 p. s. p. zajął w pięcioboju drugie miejsce,** zaś **zespół oficerski 4 p. s. p. uzyskał na zawodach strzeleckich w Toruniu 3-cie miejsce.**

A więc pułki krakowskiego Korpusu zdobywają dwa mistrzostwa Wojska Polskiego, jedno drugie i jedno trzecie miejsce w innych konkurencjach. — Jest to dowodem wielkiej i owocnej pracy w dziedzinie wychowania fizycznego, jaką się prowadzi w oddziałach, podległych dowództwu V. korpusu w Krakowie. Widocznem jest z powyższego zestawienia, iż piękna tradycja, jaką korpus krakowski szczycił się zawsze jeśli chodziło o wykształcenie sportowe żołnierza, przyświeca nadal w pracy jej obecnym kierownikom.

—o—

## Wyniki zawodów piłkarskich.

**Kraków,** 24 października. Z powodu fatalnej aury i rozmokłego terenu, który przedstawiał się jako niebezpieczny dla rozegrania zawodów sportowych, zapowiedziane na niedzielę mecze Hasmonea—Cracovia, Wisła—Makkabi i t. p. zostały odwołane. Nie doszedł również do skutku i bieg na przełaj o mistrzostwo K. O. Z. L. A.

**Lwów,** 24 października. **Pogoń—Polonia** (Warszawa) **1:0.** (Gra tylko do pauzy). Zawody międzygrupowe o mistrzostwo Polski. Fatalne warunki atmosferyczne i terenowe uczyniły boisko prawie niezdatnem do gry. Sędzia p. Ziemiański prowadził zawody do pauzy, poczem dopiero zdecydował się na przerwanie zawodów. Wobec tego nastąpić musi w myśl przepisów jeszcze dogrywka. O samej grze trudno coś więcej powiedzieć, było to poświęcenie ze strony graczy, którzy tarzali się w błocie i borykali się z piłką, byle kopnąć ją dalej w kierunku bramki przeciwnika. Obie drużyny starały się grać dołem, co dawało bardzo słaby rezultat, kombinacje obopólne nie doprowadzały do niczego. Jednak w każdym razie **wyższość przyzność trzeba Polonji,** która za wyjątkiem pierwszych 10 minut miała przewagę nad Pogonią, ograniczającą się do wypadów pod bramkę Polonji, które były zawsze groźne; nie osiągały one celu wobec złych strzałów dra **Garbienia,** który zresztą w polu grał wcale dobrze. Dobry zwykle **Batsch** tym razem prawie nie istniał na boisku, **pracował za wszystkich na całem boisku Kuchar,** który też **zdobył jedyną bramkę** w ten sposób, iż dobił w pierwszych minutach gry piłkę puszczoną przez bramkarza Polonji. Pogoń grała przez pewien czas w dziesiątkę, gdyż kontuzjonowany **Deutschmann** zmuszony był opuścić boisko. Publiczności do 400 osób.

**Poznań,** 24 października. (Cs) **Warszawianka—Warta 3:2 (3:1).** Obie drużyny grały z trzema graczami rezerwowymi, **bardzo słaba gra Warty,** u której dawał się odczuć brak w ataku Stalińskiego. Gra ostra, toteż sędzia p. Baran usunął w drugiej połowie po jednym graczu z obu drużyn, t. j. Śmigłaka z Warty i Luksemburga I. z Warszawianki. Bramki strzelili dla Warszawianki: **Szejnach, Fijałkowski i Jung,** dla Warty zaś **Dabert i Przybysz.**

**Poznań,** 24 października. **Pogoń—Posnania 3:2 (3:0).**

**Łódź,** 24 października. (Cs.) **Turyści—Legja 2:1 (2:1).** Niezasłużona wedle przebiegu gry porażka Legji, która miała naogół przewagę nad swoim przeciwnikiem. Turyści byli za to więcej zdecydowani pod bramką i temu też zawdzięczają swoje zwycięstwo. Bramki strzelili dla Turystów **Blaszczyński** i **Michalski,** dla Legji zaś **Żmuda.** Sędziował p. Fiedler.

**Łódź,** 24 października. **Grono Miłośników Sportu — Hakoah 3:0 (1:0).**

**Pabjanice,** 24 października. (Cs.) **P. T. C. — Siła 7:2 (3:0).** Wysoka porażka A-klasowej Siły w spotkaniu z drugoklasowym przeciwnikiem.

**Zgierz,** 24 października. (Cs.) **Widzew—Sokół 3:1 (1:0).** Rehabilitacja Widzewa po niedawnej doznanej porażce od Sokoła w stosunku 5:4.

**Warszawa,** 24 października. (Cs.) **Radomskie Koło Sportowe — Skra 2:0 (2:0).** III. decydujące zawody o wejście do kl. A. Skra słabsza fizycznie przegrała mecz tylko skutkiem tego, iż błotnisty teren utrudnił jej rozwinięcie jakiejkolwiek gry kombinacyjnej, która cechuje słabą fizycznie Skrę w porównaniu z przeciwnikiem, grającym na przebój i nadużywającym nieco swej siły fizycznej. Obie bramki zdobył dla Radomskiego Koła ich wybitny gracz, **Bulek.** Sędziował p. J. Grabowski. Na podstawie tego zwycięskiego wyniku, **Radomskie Koło Sportowe w przyszłym roku wejdzie do kl. A. Okręgu Warszawskiego.**

**Warszawa,** 24 października. (Cs.) **Gwiazda—Bar Kochba (Radom) 6:0 (3:0).** Zawody o wejście do kl. B.

## Wyniki zawodów zagranicznych.

**Wiedeń,** 23 października. (Cs) **B. A. C.—Sportklub 2:0 (1:0), Rapid—Hakoah 2:0 (1:0), Amatorzy—Rudolfshügel 2:0, Wacker—Cricketer 9:3.**

**Wiedeń,** 24 października. (Cs) Niedzielne zawody z powodu złych warunków atmosferycznych i terenowych zostały odwołane.

**Praga,** 24 października. (Cs) Cały szereg zawodów skutkiem niepogody i złego terenu został odwołany, odbyły się tylko nast. mecze: **Vrsovice—D. F. C. 2:1 (1:1), Slavia—Pardubice 12:0 (5:0), Cechoslovan Kosire—Bratysława 3:1,** ten ostatni mecz o mistrzostwo amatorskie Czecho-Słowacji.

**Budapeszt,** 24 października. (Cs) Z powodu niepogody niektóre mecze nie doszły do skutku, odbyły się tylko zawody: **Vienna** (Wiedeń)—**F. T. C. 2:2 (1:1), Hungaria—Vasas 2:0 (1:0).** Zawody towarzyskie.

**Zagrzeb,** 23 października. (U) **Gradjański—Simmering** (Wiedeń) **2:1 (1:0).**

**Buenos Aires,** 24 października. (Cs) **Argentyna—Paragwaj 8:0.** Zawody międzypaństwowe.

## Wielki wojskowy bieg sztafetowy.

Rozpoczęty w dn. 20 b. m. bieg sztafetowy wzdłuż granicy wschodniej dla członków Korpusu Ochrony Pogranicza dał następujące rezultaty: po 78 godzinach biegu sztafeta północna doszła na południe w dn. 23 b. m. do miejscowości Skoroda koło Busławia, biegnąc 288 klm. w ciągu ostatniej doby, ogółem sztafeta północna przebiegła 936 klm. Sztafeta zaś idąca z południa doszła w dn. 23 bm. do Klecka, biegnąc również 288 klm. w ciągu ostatniej doby. Ogółem ta sztafeta przebiegła 898 klm. Skrzyżowanie się obu sztafet nastąpił o godz. 20 min. 16 koło strażnicy w Bardzie.

# Polskie wioślarstwo w r. 1926.

Dwa ostatnie lata po Igrzyskach VIII Olimpjady w Paryżu były obrazem olbrzymiego postępu polskiego sportu we wszystkich jego gałęziach. Nie pozostało w tyle także i wioślarstwo. Coprawda nie postąpiło o tyle naprzód, co inne sporty jak np. lekka atletyka czy narciarstwo, ale na taki a nie inny stan rzeczy złożyło się dużo niesprzyjających okoliczności. Przedewszystkiem wioślarstwo sportowe, gdyż o takiem mówimy, wymaga kosztownych, precyzyjnych przyrządów — w pierwszym rzędzie łodzi, na zakupno których nie może sobie pozwolić pojedynczy osobnik. Często nawet i klub długo musi pracować, aby zakupić potrzebną łódź. Jest to okoliczność, która ogranicza w wysokim stopniu ilość zwolenników tego sportu. W dzisiejszych czasach nie każdy może sobie pozwolić na wysoką wkładkę. To jest powodem, iż **polskie wioślarstwo nie rozporządza takim materjałem ludzkim, jak inne sporty.** Osady polskie są niesłychanie lekkie — co także jest przyczyną ich małej szybkości. Np. przeciętna waga w mistrzowskiej ósemce A. Z. S. Warszawa wynosiła 72 kg., podczas gdy waga przeciętna w ósemkach amerykańskich czy angielskich dochodzi do 85 a nawet 90 kg. Osada czwórki Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego ma przeciętną wagę 66.25 kg., oznacza jeszcze gorszy stosunek w porównaniu do osad zagranicznych.

Na kilkadziesiąt klubów polskich **tylko dwa zdobyły się na zawodowych trenerów,** a to: **Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie** z Robertem Mac Alpinem, trenerem niepospolitego ongiś Ernesta Buny'ego, mistrza zawodowego świata i **Towarzystwo Wioślarskie „Tryton"** z Kreutschmerem, zeszłorocznym trenerem Klubu Wioślarskiego w Poznaniu. Ani jedno ani drugie towarzystwo nie osiągnęło jednak takich wyników, jak towarzystwa, nie posiadające trenerów zawodowych, tj. **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie** lub **Akademicki Związek Sportowy w Warszawie.**

Gdy się zwiedza domy klubowe niemieckihc Towarzytsw wioślarskich — to w każdym znajdzie się basen do nauki wiosłowania, co w zimie jest rzeczą o niezmiernie doniosłem znaczeniu. Polska nie ma bowiem takiego klimatu ,jak kraje południowe lub Anglja, gdzie można cały rok wiosłować. Odpada przez to przy ćwiczeniu naszych osad ten długi czas, który w klubach niemieckich przeznacza się na wykończenie techniki wioślarskiej na t. zw. aparacie. Z wiosną osady niemieckie siadają na łódź, aby przeprowadzić trening kondycyjny i ostateczne zgranie, podczas gdy osady polskie uczą się dopiero tego, co zapomniały przez długi sen zimowy. Czem jest basen zimowy dla klubu, to pokazało w roku bieżącym Bydgoskie T. W., którego osady trenowały w zimie w basenie niemieckiego klubu wioślarskiego „Frithjof" w Bydgoszczy.

Pomimo tych nadzwyczaj niesprzyjających warunków, **wioślarstwo postępuje stale naprzód.** Wystarczy tylko porównać czasy z regat o Mistrzostwo Polski w Bydgoszczy, aczkolwiek czasy w wioślarstwie są niesłychanie zależne od warunków atmosferycznych i wodnych, jak wiatr, prąd, fala i przez to nie zawsze należytym sprawdzianem. I tak: w r. 1920 ósemki AZS Warszawa osiąga czas na torze 1600 m. 6:05, w r. 1921 WTW osiąga czas 5:57 na torze 1650 m., w r. 1922 na tymsamym torze poprawai czas AZS Warszawa na 5:41.2, w r. 1923 przy szczególnie niesprzyjających warunkach AZS Warszawa osiąga czas 6:09.4 na torze 1600 m. Ale odtąd widzimy stały postęp: w r. 1924 WTW ma czas: 5:45 na 1650 m., w r. 1925 AZS Warszawa na 1600 m. 5:29(!) i wreszcie w r. 1926 AZS Warszawa na torze 1650 m. 5:20(!). To samo jest w czwórkach, gdzie najlepsze czasy od r. 1920 są: 6:26, 6:17, 6:19, 6:20.4, 6:31, 6:19 i wreszcie: 5:54 w r. 1926, czyli czas lepszy od czasu ósemek w latach 1920, 21 i 23. W jdeynkach czasy są: 7:36, 8:10, 9:38, 7:28, 7:05.6, (Osiecimski-Czapski) 6:46 (Osiecimski-Czapski) i 6:40 (Długoszewski).

Na czoło klubów wioślarskich wybiły się w r. 1926 dwa kluby — **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie i Akademicki Związek Sportowy** w Warszawie. Pierwsze dzięki dużej ilości przeciętnych wioślarzy, drugie dzięki swojej, niepospolitej ósemce. Wprawdzie Bydgoskie T. W. miało ogromne szczęście w wygrywaniu takich biegów, jak np. czwórki młodszych na regatach Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Temu też Towarzystwu Bydgoskiemu zawdzięcza **i zebrało w roku bieżącym jedyne laury zagraniczne, wygraną w Gdańsku w biegu „Weichsel-Vierer" i zajęcie trzeciego miejsca w mistrzostwie Europy w biegu czwórek.** Obydwa te zaszczytne wyniki osiągnęła czwórka pp. **Janik** (szlakowy), **Pigurski, Birkholc, Bronikowski,** na sterze: trener-amator **T. Brzeziński.** Czwórka ta tworzyła także trzon osady ósemki, która zajęła drugie miejsce w mistrzostwie Polski za osadą A. Z. S. — Towarzystwo niesłychanie czynne, potrafiło w r. b. zorganizować trzykrotnie regaty w Bydgoszczy, znajduje niesłychanie silne poparcie społeczeństwa bydgoskiego i u tamtejszych władz. To jest także koniecznym postulatem każdego klubu, aby obok własnej energji znalazł pomocną dłoń tam gdzie jej szuka, tj. najczęściej u władz.

Akademicki Związek Sportow w Warszawie — zdobywca historycznego puharu Sokoła, w r b. **ograniczył się do biegów ósemek.** Startował wprawdzie w barwach A. Z. S. szereg czwórek i scullerów — ale bez większego powodzenia. W każdym razie ósemka pp. **Gordziałkowski** (szlakowy), **Kornicki, Niezabitowski, Seredyński, Daszewski, May, Cybulski, Kubej** daleko odbiegła od swoich kolegów. Każdy z nich ma już kilka mistrzostw Polski, a p. Niezabitowski bije wszystkich nieprawdopodobną cyfrą 7. Nad osadami „Azetesu" pracował niezmordowany trener-amator: dr. **Józef Mazurek.** Pierwszy zdaje się polski trener, u którego doświadczenie fachowo-wioślarskie idzie w parze z wiedzą lekarza.

Z poznańskich klubów wybił się na czoło **Klub Wioślarski** w Poznaniu, którego czwórka (znana i w Krakowie) i ósemka reprezentują dobrą klasę. W cień usunęły się kluby dotychczas cieszące się zaszczytnemi wynikami, jak **„Tryton" i A. Z. S.** w Poznaniu. Również usunęło się aż na czwarte miejsce **Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie,** dotychczas prawie niepobite w dziedzinie krótkich wiosel i mistrz 1924 na ósemkach. Trzeba to przypisać wymianie sił starych na nowe, co w każdym klubie zaznacza się podobnym przełomem. W licznym narybku można się dopatrywać przyszłych sław polskich. Podobne przesilenie przechodzi **Koło Wioślarzy Warszawskich,** dwukrotny mistrz stolicy na ósemkach.

Po scharakteryzowaniu czołowych klubów wioślarskich, pora przystąpić do klubów krakowskich. Jest ich obecnie trzy: **Oddział Wioślarski T. G. „Sokół", Akademicki Związek Sportowy** (sekcja wioślarska) i **Wojskowy Klub Sportowy** (sekcja wioślarska). O ile ten trzeci nie dał się poznać dotąd na terenie regatowym, o tyle odydwa pierwsze znane są już z czasów przedwojennych. W roku bieżącym niewątpliwie **prymat dzierży Akademicki Związek Sportowy,** którego sculler — znany dotychczas z niezłych wyników, p. **Włodzimierz Długoszewski,** wygrał szereg biegów w Krakowie i odbył w r. bieżącym mistrzostwo Polski na jedynkach. On też, coprawda z mniejszem powodzeniem, reprezentował Polskę na mistrzostwach Europy w Lucernie. Jego mistrzostwo, zdobyte w Bydgoszczy w czasie rekordowym, jest **pierwszem mistrzostwem Polski,** jakie zdobywa Kraków w tej gałęzi sportu. Oddział Wioślarski „Sokoła" zaprezentował nam w r. b. tylko **doskonałą,** na polskie warunki, **czwórkę pań** (pp.: **Czypciniówna, Pękalska, Huczyńska** i **Sojanka).** Czwórka senjorów, z takiem zacięciem walcząca z czwórką Klubu Poznańskiego na regatach wiosennych, po tych regatach rozpadła się, mimo znacznych walorów, polegających przeważnie na sile fizycznej, gdyż technicznie osada ta stała dość nisko.

Niezłą także była czwórka nowicjuszy, zwycięska w regatach wiosennych. Wszystkie jednak osady, tak „Sokoła", jak A. Z. S., nie przetrwały regat wiosennych i na regatach bydgoskich Kraków reprezentowany był przez braci Długoszewskich na jedynkach (Jerzy Długoszewski, startując w barwach „Sokoła", wygrał bieg jedynek młodszych).

**Horoskopy Krakowa są niezwykle smutne.** Poznańskie ze swymi basenami i Warszawa ze swymi trenerami tworzą około mistrzostw mur, który **będzie trudno przekroczyć.** Wyniki obudwu scullerów krakowskich, dwóch braci w dwóch klubach, w roku bieżącym były możliwe, jeśli się weźmie pod uwagę ilość i jakość ich pracy, jaką wkładali w trening. Obawiamy się, że w przyszłym roku sama praca, bez pomocy trenera nie zdziała nic. Czas, aby wioślarstwo krakowskie, które stać było na huczne reprezentacyjne uroczystości i towarzyskie wycieczki z libacjami, zdobyło się na trenera, któryby młodzież tak garnącą się do tego najzdrowszego bodaj sportu, potrafił poprowadzić i zabezpieczyć od szkodliwych wpływów przeforsowania i przemęczenia. Czas, aby kluby krakowskie pomyślały o basenie zimowym, którego zaprowadzenie nie wymagałoby wielkich wkładów. Społeczeństwo powinno iść za przykładem mieszkańców Bydgoszczy, którzy nie wahali się na własny koszt wysłać czwórkę mistrzowską do Lucerny na mistrzostwa Europy, aby także i tam polskie wioślarstwo zaprezentować!

*W. D.*

## Sport w policji niemieckiej.

*Zagranicą dawno już zrozumiano, iż sport i gimnastyka jest bardzo ważnym czynnikiem i oddającym niezmierne usługi w kształceniu organów służby bezpieczeństwa. Rycina nasza przedstawia moment z ćwiczeń gimnastycznych policji berlińskiej.*

## Najstarszy piłkarz krakowskiej „Wisły".

*Kazimierz Kaczor, gracz krakowskiej Wisły, obchodził 17 bm. na meczu z I. F. C. w Krakowie rzadki jubileusz 200-go meczu w barwach klubu.*

## Zaczątki sportu w polskiej policji państwowej.

**Jak się informujemy,** *sport w policji zatacząc zaczyna szersze kręgi. Obecnie istnieją następujące kluby na terenie Rzeczypospolitej: Policyjny Klub, Lwów; Klub Policyjny, Katowice; Policyjne Koło Sportowe, Warszawa; trzy kluby w województwie pomorskiem (Drwęca, Bałtyk i Zbyszko); Koło strzeleckie na Wołyniu, oraz Klub Szachistów w Katowicach. Wszystkie te kluby były założone w latach 1925 i 1926, jedynie klub lwowski istnieje od roku 1922, najbogatszym klubem jest klub katowicki, który posiada własne boisko i własny sprzęt sportowy. Prezesem tego klubu jest inspektor Wróblewski. — W Komendzie Głównej Policji Państwowej sport policyjny spoczywa w rękach podinspektora Sobolewskiego i nadkomisarza Sakarza. Jak wielkie jest już zainteresowanie sportem w naszej policji, świadczą o tem urządzone 17 i 18 b. m. zawody sportowe w Warszawie, w których wzięli*

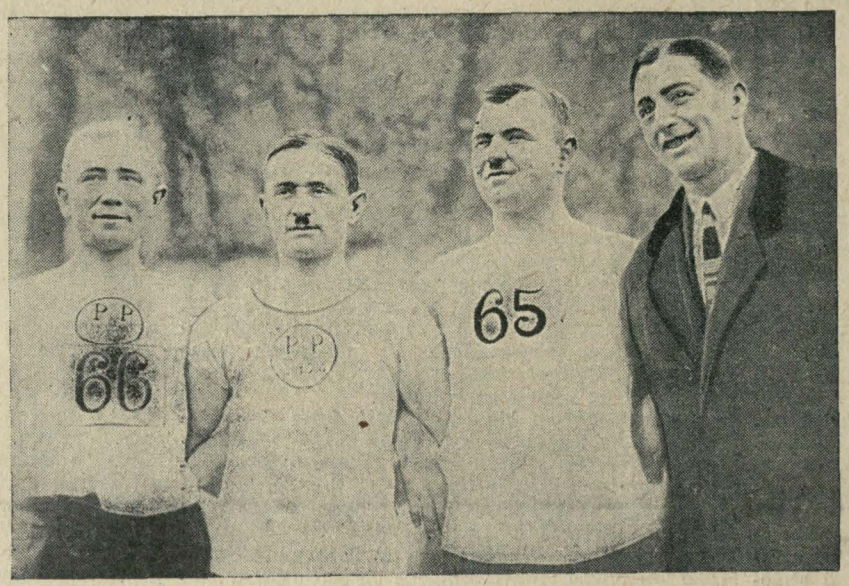

*udział policjanci z całej Polski. Zawody te zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej. Ilustracja nasza przedstawia zwycięską drużynę Policyjnego Klubu Sportowego „Lwów", która zyskała ogółem 13 nagród. Stoją od lewej ku prawej. poster. Kwasek (5 nagród), starszy przedowniK Winnicki i b. bramkarz lwowskich Czarnych (4 nagrody), starszy przod. Kwasierski (1 nagroda) i aspirant Dobrowolski (3 nagrody). Zakończenie tych, pierwszych ogólno-polskich zawodów Policji Państw. obyło się w dniu 18 b. m., a do ciekawszych wyników należą następujące rezultaty:*

*100 m. Winnicki (Lwów) 12,6 przed Brańskim (Warszawa) o pierś. Skok w dal Winnicki 546. Skok o tyczce Kwasek (Lwów) 2,60, dysk Dobrowolski (Lwów) 30,07, granat Goczek 51,50, marsz z obciążeniem 4 klm. Adamczewski (Włocławek) 29,32. Poza konkursem Gedroyć (Wilno) 29,31.*

## Zwycięzcy w pięcioboju szkół średnich.

*Ilustracja przedstawia drużynę gimn. VI. w Krakowie (wraz kierownikiem wych. fiz., prof. Dutkiewiczem), która zdobyła I. nagrodę w pięcioboju lekkoatl. szkół średnich krakowskiego kuratorjum.*

## Uczestnicy biegu rozstawnego „Sokoła" krośnieńskiego.

*Tow. Gimnastyczne „Sokół" w Krośnie, zwróciło żywszą uwagę w ostatnich czasach na rozwój sportu lekkoatletycznego wśród swoich członków. Dowodem tego urządzenie w b. m. dwóch biegów rozstawnych, uczestników których przedstawia powyższa ilustracja. Dwóch pierwszych od prawej strony ku lewej w pozycji stojącej, to zwycięscy w biegu na 5 i 2 klm. pp. Dajewski i Wójtowicz.*

## Lekkoatletyczne zawody w Przemyślu.

W dniach 16 i 17 bm. urządził harcerski klub sportowy „Czuwaj" w Przemyślu, lekkoatletyczne zawody okręgowe, z udziałem zawodników lwowskich, a to klubów „Pogoni", (Baran J., por., Puchalski, Naróg i inni), „Czarnych" (Pawłowski), z warszawskiej „Polonii" (Fryszczyn), wreszcie zjechali zawodnicy z Dobromila, stawili się też i miejscowi z „Polonii", „Hagigboru", 38 p. p., 1 p. czołgów, Gimnazjum II (Zasanie). Seminarjum pryw. i „Czuwaju". Zawody te należały do rzędu b. interesujących i zgromadziły pierwszego dnia wiele publiczności. W drugim dniu zawodów (niedziela) udział publiczności słaby ze względu na niepogodę i dokuczliwe zimno. Organizacja zawodów dopisała. Wyniki przedstawiają się następująco:

1) **Rzut kulą:** 1) **Baran J.** (Pogoń) 12.84 m., 2) Mackowski 1 p. czołgów 11.79 m., 3) Puchalski (Pogoń) 11.39m. Zgłoszona przez por. Barana **próba pobicia rekordu polskiego powiodła się,** wyrzut kulą oburącz wynosi **22.95 m.** (prawą ręką 12.84 m. i lewą 10.4 m.).

2) **Bieg 800 m.:** 1) **Gorzeński I** (Czuwaj) 2:10.4, 2) Gierczuk (38 p. p.), 3) Adamcio (Czuwaj).

3) **Skok w dal:** 1) **Fryszczyn** (Polonia-Warszawa) 5.71 m., 2) Naróg (Pogoń-Lwów), 5.59 m., 3) Jarosz (38 p. p.) 5.47 m.

4) **Sztafeta 4×100 m.:** 1) **Pogoń** (Lwów) w czasie 48.8, w składzie: Baran-Naróg-Biesiadecki-Suski, 2) Czuwaj (Przemyśl), 3) 38 p. p., który w sztafecie tej zdobył miejsce drugie, zotsał zdyswalifikowany za zabieganie toru.

5) **Bieg 200 m.:** 1) **Pawłowski** (Czarni-Lwów) 24.4, 2) Biesiadecki (Pogoń), 3) Jarosz (38 p. p.).

6) **Rzut dyskiem:** 1) **Baran** (Pogoń) 40.86 m., 2) Puchalski (Pogoń) 32.89 m., 3) Machowski (1 p. czołgów) 31.62 m.

7) **Bieg 100 m.:** 1) **Pawłowski** (Czarni) 12.1, 2) Biesiadowski (Pogoń), 3) Baran J. (Pogoń).

8) **Skok w wyż:** 1) **Fryszczyn** (Polonia-Warszawa) 1.65 m., 2) Naróg (Pogoń) 1.53 m., 3) Baran (Pogoń) 1.45 m.

9) **Rzut oszczepem:** 1) **Skalski Ant.** (Czuwaj) 37.64 m., 2) Zemanek St. (38 p. p.) 36.73 m., 3) Kończ (Semin.) 35.03 m.

10) **Skok o tyczce:** 1) **Suski** (Pogoń) 2.80 m., 2) Wochański (Czuwaj) 2.45 m.

11) **Bieg 1.500 m.:** 1) **Gorzeński I.** (Czuwaj) 4:32, 2) Puk (38 p. p.), 3) Słomka (Czuwaj).

Zawody powyższe wywołały wielkie zainteresowanie lekką atletyką w Przemyślu, to też organizującemu ją klubowi harcerskiemu „Czuwaj" należy się pełne uznanie.

## Mecz szermierczy Łódź—Warszawa.

W grudniu r. b. odbędzie się w Łodzi międzymiastowy mecz szermierczy pomiędzy drużynami Łodzi i Warszawy.

**Najbiedniejsza nawet matka**

może zaprenumerować sobie pismo p. t.:

**„DZIECKO i MATKA"**

dwutygodnik poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat 7-miu.

Prenumerata: miesięcznie zł. 1.—, kwartalnie zł. 2.70. Numer pojedyńczy otrzymać można w każdej księgarni. **Jeżeli poda nam swój adres, wyślemy bezpłatnie numer okazowy.**

Administr.: Warszawa, Krak. Przedmieście 99.
Konto P. K. Oł Warszawa Nr. 12.900.

**CASCARINE**
**LEPRINCE**
1130 k **LECZY**
**przyczyny i skutki**
**ZATWARDZENIA.**
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Z wszystkich niskich namiętności ludzkich, z mroków nędzy i rozpaczy powstał **„GRZECH"**
A za każde przestępstwo i winę musi nastąpić **„KARA"**
oto synteza obrazu w nowem opracowaniu p. t.
**„SODOMA I GOMORA"**
**reżyserji M. Kertesza, wytw. „Sascha", w 2 serjach razem.**
**Ten monumentalny, największy po „Indyjskim Grobowcu" film, już wkrótce**
**w Kinie „Nowości".** 1542k

# Co dzień niesie?

**25 października** — **Poniedziałek**

Kryspina m.
Gr.-kat. 12 Żowteń. Tarasa

**Kalendarzyk astronomiczny:**

| Wschód słońca | Zachód słońca | Długość dnia | Dnia ubyło | Wschód księżyca | Zachód księżyca | Faza księżyca |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 6·17 | 16·23 | 10·06 | 4m | 19·16 | 11·14 | |

## Jubileusz bohaterskiego czynu dziatwy wrzesińskiej.

Z Września donosi (Td): We Wrześni odbył się w niedzielę w podniosłym nastroju i przy tłumnym udziale ludności oraz przedstawicieli władz, **obchód ku uczczeniu 25 rocznicy pamiętnego strajku dzieci szkoły wrzesińskiej,** które w ten sposób **zaprotestowały przeciwko narzuceniu im języka niemieckiego w nauce religji, oraz przeciwko katowaniu ich za opór wobec barbarzyńskich metod germanizacyjnych.**

Miasto całe bogato udekorowano zielenią i flagami o barwach narodowych. Ustawiono kilka bram tryumfalnych. Rano zebrali się uczestnicy, w gronie których było wiele uczenic i uczniów szkoły wrzesińskiej, którzy brali udział w pamiętnym strajku, na dziedzińcu miejscowego gimnazjum, skąd pochodem udano się do kościoła farnego. Prócz władz miejscowych, przybyli także wojewoda poznański **Bniński,** w towarzystwie radcy województa **Motzyckiego,** oraz kurator okręgu szkolnego **Chrzanowski.** Przybyli też liczni członkowie byłego komitetu wrzesińskiego. Mszę św. odprawił **ks. Laskowski,** proboszcz z Konarzewa, a przed 25 laty wikary we Wrześni **i organizator strajku dzieci,** kazanie zaś wygłosił **ks. Stychiel,** wicemarszałek Senatu, członek komitetu wrzesińskiego.

Po nabożeństwie udano się **w pochodzie** przy dźwiękach orkiestry 68 pp. przed położony tuż obok kościoła dom, w którym przed 25 laty mieściła się szkoła wrzesińska. Po odśpiewaniu przez dziatwę szkolną kantaty, z mównicy przemówił do zebranych burmistrz miasta **Sołtysiak,** poczem wojewoda **Bniński** oraz kurator **Chrzanowski** dokonali **odsłonięcia tablicy pamiątkowej,** wmurowanej na owym domu. Na tablicy wyryty jest napis tej treści:

„Polacy nie zapominajcie nigdy, że w czasie niewoli wróg odwieczny katował tutaj dzieci wasze za ich gorące przywiązanie do wiary i mowy ojczystej".

Po odsłonięciu tablicy odśpiewano „Rotę" i udano się na Rynek, gdzie odbyła się **defilada** przed przedstawicielami władz i gronem dawnych uczniów szkoły wrzesińskiej. Przemaszerowały mianowicie w karnych szeregach stowarzyszenia miejscowe ze sztandarami, różne organizacje, harcerze itd., następnie młodzież wszystkich szkół wrzesińskich. Na zakończenie uroczystości odbyła się w sali teatru **akademja.**

## Okręgowy Zjazd urzędników państwowych w Krakowie.

(w.). W dniu wczorajszym, w sali Rady powiatowej w Krakowie obradował zjazd przedstawicieli Kół stow. urzędników państwowych okręgu krakowskiego. Z prowincji przybyło 35 delegatów. Z zarządu gł. S. U. P. w Warszawie przybył sekretarz generalny, p. Duda.

Obrady zagaił p. **dr. Tomasik,** witając serdecznie obecnych na sali: p. wojewodę **Darowskiego,** dyr. **Dudeka, dra Kupczyka,** delegowanego przez prezesa Izby skarbowej **dra Groegera** i ppułk. **Gabrysia,** delegowanego przez dowódcę korpusu, gen. Wróblewskiego.

Z kolei p. **Przetocki** złożył sprawozdanie organizacyjne, poczem obradowano w sekcjach. W godzinach wieczornych na zebraniu plenarnem powzięto uchwały w sprawie **awansu czasowego urzędników administracyjnych** oraz wybrano zarząd okręgowy, który jednak nie ukonstytuował się. Ukonstytuowanie nastąpi w najbliższych dniach.

## Samobójstwo kapitana-lekarza.

Z Przemyśla telefonuje (D): W sobotę, 23 bm. o godz. 11 w nocy zjawił się w restauracji Hubera kapitan-lekarz dr. **Aleksander Jaworek** w towarzystwie dwóch kolegów oficerów. Po spożyciu kolacji, podczas której zachowywał się zupełnie spokojnie, przeprosił dr. Jaworek towarzystwo i wyszedł. Po chwili **usłyszano strzał.** Stwierdzono, że w miejscu ustępowem leżał z przestrzeloną głową dr. Jaworek, który **pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.** Powód samobójstwa nieznany. Denat liczył lat 30 i **pochodził z Krakowa.**

Samobójstwo wywołało w sferach wojskowych i miejscowego społeczeństwa zrozumiałą **sensację.**

# Kap. Orliński o swoim locie.

## Nie nagroda, ale prośby o pożyczki. — Z kim walczyli rycerze z bajki. — Stwórzmy polski „Awjachim"!

Kraków ujrzał oczekiwanego z taką niecierpliwością naszego bohatera raidu Warszawa—Tokio **kap. Orlińskiego.** Złośliwa i nahalna grypa, która wszędzie lubi się rodzić tam, gdzie jej nie posieją, była przyczyną dziesięciodniowej zwłoki. Ale lepiej późno niż nigdy. Pomimo głośnego koncertu, sensacyjnych programów filmowych i teatru, znalazło się jeszcze dość publiczności, aby wysłuchać wrażeń z lotu. Na parę minut przed rozpoczęciem wchodzi nasz sprawozdawca do garderoby.

Kapitan Orliński stoi przed objektywem aparatu „Światowida". W milczeniu podziwiam tę iście marsową postać, o pysznie wypukłych piersiach, na których wśród odznaczeń bije w oczy naprawdę wspaniały order „Wschodzącego Słońca" — pięknie wypolerowana okrągła płyta rubinowa, otoczona gwiaździstą srebrną bordiurą. Twarz bohatera na pierwsze wejrzenie nie jest piękną. Dla tego też, kto ją oglądał tylko z odbitki, może mieć o naszym bohaterze zupełnie fałszywe wrażenie, bo niech ta twarz tylko zacznie mówić, uśmiechać się swym podwójnym rzędem pysznych, zdrowych zębów, już się zmieniła nie do poznania.

— Kapitanie, to już zło nieuniknione, wiem, że kapitan nauczył się w ciągu swej podróży czuć odrazę do dziennikarzy i do wywiadów, ale to „vis major", a major jest przecież starszy od kapitana. — Pierwsze lody pękły.

— Więc przedewszystkiem, czem Pan teraz zadziwi świat? **Mówią o bliskim locie naokoło ziemskiej skorupy?**

— **Nic mi o tem niewiadomo.** Na razie zamierzam przedsięwziąć **dwutygodniową podróż gdzieś na wieś,** bowiem biorą urlop. A co dalej, **to będzie zależało od mojego dowództwa,** któremu muszę być posłuszny.

— Panie kapitanie! Opowiadają sobie ludzie o wspaniałej **nagrodzie 300 tysięcy franków,** którą Pan otrzymał od firmy Bregueta za lot na jego aparacie?

— **Nic mi o tej nagrodzie niewiadomo,** taksamo jak o locie naokoło świata, natomiast faktem jest, że przysłano mi już **wiele listów z prośbą o pożyczki, zaliczki, wsparcia i tem podobne finansowe ekspensy.** Nota bene 300 tysięcy franków, nawet tak zdewaluowanych jak obecnie, zupełnieby mi się przydało. Dla ścisłości muszę jednakowoż stwierdzić, iż otrzymałem od Ligi Obrony Powietrznej piękny motocykl, jeszcze jednak nie wypróbowany.

— Panie kapitanie... ale tu atanżer odczytu porywa naszego bohatera i prowadzi na estradę.

**Burzliwe owacje.** Kapitan zaczyna mówić. Z ust jego płyną słowa szczere, proste, jak to tylko potrafi mówić żołnierz. On zna tylko swoje rzemiosło. Jak widział, jak czuł — tak powiedział. Ale i to nie przychodzi mu łatwo. Sam przyznaje, że musiał uczyć się swej prelekcji. A ta prelekcja trwa dwie godziny i tylko dlatego tak krótko, ponieważ inna publiczność czeka na opróżnienie sali, bo ma się zacząć koncert. Jeszcze raz przesuwa się przed naszemi oczami to całe **pasmo wzlotów, lądowań, znowu lotów, przebijania się przez mgły, chmury, błąkania się w skalistych wąwozach, walki z niedokładnością map, wreszcie ten tryumfalny wjazd do Tokio.** Tokio — to jeden nieprzerwany ciąg uroczystości, ceremonij, powitań, bankietów, a przedewszystkiem prezentów. Prezenty, prezenty, prezenty! Przyznaję, że mi zazdrość się robi. Ale po te cudne wazy, puzderka, lalki, jedwabie, amulety, ciastka „na szczęście", medale i order trzeba było przelecieć, samemu wziąć je i samemu napowrót odwieźć. Potrafiło to tylko takich dwóch „morowców", jak kapitan Orliński i jego nieodłączny, już prawie legendarny Kubiak (n. b. Kubiaka w Krakowie nie mogliśmy oglądać, ponieważ niestety został w Warszawie).

Dowieźć te skarby istotnie nie było łatwo, skarby razem ze sławą. Jakby owym rycerzom z bajki stawały im na drodze djabelne wprost przeszkody: **tajfuny, zawieje śnieżne, mgły, benzyna z wodą,** którą im sprzedał jakiś nieuczciwy dostawca, panewki, które się topiły, a wreszcie ów przekorny **wicher,** który na jednem z lotnisk, po wylądowaniu, porwał ich aparat, zmiętosił go, rzucił o kilkanaście metrów i **zrobił z niego jakiś tragiczny sprzęt.** Orliński już telegrafuje do Warszawy: „Wracam pociągiem". Aliści jeszcze raz wraca do swojego inwalidy, **opatruje go, obcina mu skrzydła, zeszywa, no i jazda! I na takim strzępie i na skrzydłach owego idealnie polskiego „jakoś to będzie", wrócili do Warszawy.**

W czasie przelotu swojego kap. Orliński dużo widział i obserwował. A co najbardziej wzbudziło jego zaciekawienie i podziw, to **słynny już dzisiaj sowiecki „Awjachim".** Ów Awjachim, to jest sowiecka liga lotnicza, która rozporządza olbrzymiemi środkami pieniężnemi, a którego oddziały znajdują się w każdem niemal miasteczku i wiosce, na obszarze od Mińska po Władywostok. Celem Awjachimu jest **stworzenie z Rosji pierwszorzędnej potęgi w powietrzu.** Potęga ta — to **groźne memento dla nas i możemy jej przeciwstawić tylko naszą silną flotę lotniczą** i tylko naszą organizację, która ją będzie budować. Nasz polski „Awjachim", czyli Liga Obrony Powietrznej Państwa, musi być tak samo silna, jak i rosyjska. Wezwaniem do jak najgorętszego popierania owej instytucji zakończył kap. Orliński swoją prelekcję. Słowa jego nie pozostaną bez echa.

(k).

## Osobiste.

(A) **TYMCZASOWE KIEROWNICTWO KURATORJUM LWOWSKIEGO** objął z tytułu starszeństwa w służbie naczelnik wydziału p. Bronisław Czerny.

—o—

(mz.) **ŚNIEG, GRAD I ULEWA.** Dzień wczorajszy przeszedł pod znakiem wybujałego kaprysu aury, co można było określić terminem: „jesień niestateczna". Któżby przypuszczał, że w pełni babiego lata zapanuje zima w całem tego słowa znaczeniu! Ubiegłej nocy po nagłej zmianie temperatury, spadł obfity śnieg, który pod działaniem gwałtownej ulewy, trwającej od wczorajszego wieczora, stajał, zostawiając nikłe ślady na jesiennej trawie, na dachach domów i na gałęziach drzew. W południe ulewa zamieniła się w gradobicie, pokrywając ziemię złodowaciałemi gronkami, które również uległy topnieniu. Wieczorem zaczął padać obficie śnieg, temperatura spadła plus 1° C., zimny wiatr dął gwałtownie, sprzyjając śnieżnemu opadowi, który pokrył, jak wśród pełnej zimy, ziemię. Gałęzie drzew uginały się pod srebrną okiścią, śnieg przygniatał krzewy, rozsypał się po jezdni i chodnikach, ubielił każdy wykrot budynków, pokrył grubą warstwą dachy, stężał w skorupę lodowatą, jak gdyby chciał zaznaczyć swoje dłuższe panowanie. Nie obeszło się przytem bez nieszczęśliwych wypadków poślizgiwania się na brukach, zwłaszcza koni, które z trudem zdołano podnieść i oderwać od gołoledzi.

Podobny stan pogody miał miejsce z różnemi zmianami w całej Polsce, odnośnie do Warszawy i Lwowa ulewa była niebywała.

Nic dziwnego, że w takich warunkach nie było mowy o żadnej imprezie sportowej, a wiadomo, że nasi sportowcy nie bardzo liczą się ze stanem pogody.

Trudno mówić tu o horoskopach na przyszłość. Któż przewidzi czy kaprys natury nie każe nam oglądać przepięknej pogody, albo zaostrzenia się sytuacji obecnej. Bądź co bądź, jesteśmy świadkami bezpośredniemi ogólno-światowych zaburzeń atmosferycznych, które na szczęście w Polsce przechodzą lekko i nie grożą następstwami. W chwili kiedy oddajemy numer na prasę śnieg jeszcze pada.

Z powodu znacznych opadów Wisła wezbrała, wezbrał również San, grożąc wylewem.

Z wszystkich stron kraju dochodzą nas w ostatniej chwili wieści o ogromnych śnieżycach, zwłaszcza na G. Śląsku. Skutkiem tego nastąpiło przerwanie połączeń telefonicznych, które dopiero po północy zostało przywrócone.

# Uroczyste poświęcenie
## drugiego Domu akademickiego w Krakowie

**Kraków,** 25 października.

(w) Piękną i radosną dla ogółu społeczeństwa częścią obchodu 60-tej rocznicy Tow. Wzaj. Pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, było **poświęcenie drugiego Domu Akademickiego** w Krakowie, które odbyło się wczoraj. Nowy dom akademicki mieści się w historycznych Oleandrach. Jest to gmach 4-piętrowy, zupełnie już wykończony i zamieszkały. Obecnie mieszka w nim 158 akademików. Budowę gmachu rozpoczęto w r. 1924. Na koszta budowy złożyły się fundusze Tow. Wzaj. Pomocy U. U. J., ofiarność społeczeństwa i subwencje rządowe. W projekcie jest jeszcze wzniesienie dwóch dalszych skrzydeł gmachu i należy mieć nadzieję, że ofiarne społeczeństwo polskie i rząd w rozumieniu ważności celu pospieszy z nową pomocą.

Ceremonji **poświęcenia dokonał ks. metropolita Sapieha** w obecności przedstawicieli Senatu akademickiego, reprezentantów władz z wojewodą **Darowskim** na czele, obywatelstwa miejscowego i młodzieży akademickiej. W gronie dawnych członków „Bratniej Pomocy" zauważyliśmy b. ministra skarbu posła Jerzego **Michalskiego.**

Po poświęceniu ks. metropolita udzielił Domowi arcypasterskiego błogosławieństwa i życzył „Tow. Wzaj. Pomocy" dalszego wielkiego rozwoju dla dobra Ojczyzny. Następnie przemówił kurator Tow. prof. **Dyboski,** a wkońcu im. członków Tow. p. **Skrzyński.**

Popołudniu szereg wybitnych osób złożyło swe podpisy w księdze pamiątkowej Towarzystwa. Wieczorem w salach Kasyna wojskowego odbył się **raut** z tańcami, poprzedzony artystycznemi produkcjami p. **Steny Link-Dareckiej** (śpiew), artysty operowego p. **Mazurka** oraz Chóru akademickiego pod batutą dyr. **Życzkowskiego.** Akompanjament spoczywał w rękach **prof. Wallek-Walewskiego.**

* * *

**POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD „DOM MEDYKÓW".** We czwartek 4 listopada o godz. 11.30 rano przy ul. Grzegórzeckiej (obok Collegium Medicum) odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom medyków. Poświęcenia dokona książę metropolita Adam Sapieha.

**DROGA ZATRACENIA**
Szał „przepych i nocne tętno wielkomiejskiego życia... już wkrótce na ekranie kina „Wandy".

Arcydzieło produkcji niemieckiej 1926 r.
CZY POWINNIŚMY MILCZEĆ... **KONRAD VEIDT** CZY POWINNIŚMY MILCZEĆ...
ujrzy Kraków wyłącznie na ekranie Kinoteatru „BAGATELA". 1545k

**OPŁATA PODATKÓW ZAPOMOCĄ OBCYCH MONET ZŁOTYCH I SREBRNYCH.** Celem uchronienia ludności, posiadającej zapasy monet złotych i srebrnych różnego rodzaju od wyzysku spekulantów, min. skarbu upoważniło kasy skarbowe na trenie Izb skarbowych w Białymstoku, Lublinie, Brześciu nad Bugiem, Łucku i Wilnie, do przyjmowania tych monet na poczet danin i wszelkich należności państwowych według wartości jednego grama czystego złota lub srebra, ogłaszanej co do złota codziennie w „Monitorze Polskim", względnie ustalonej co do srebra na okresy perjodyczne.

(Szcz.) **KONCESJE WÓDCZANE WYGASAJĄ.** — Przed dwoma laty zlikwidowano szereg koncesyj na handel wódką, winami i spirytusem, przyczem wyznaczono termin 1 stycznia 1927 jako ostateczny dla wysprzedaży zapasów. Niedawno minister skarbu wydał rozporządzenie o ścisłem przestrzeganiu powyższego terminu. Wobec tego, że niektóre firmy nie zdążą swoich zapasów do tego terminu wysprzedać, zwrócili się w tej sprawie pos. Wiślicki i sen. Truskier do ministra skarbu z prośbą o przesunięcie terminu. Minister Czechowicz obiecał udzielić odpowiedzi w przyszłym tygodniu.

**INTERESUJĄCY ODCZYT** p. t. „Le roman cosmopolite" Maurice Dekobra, wygłosi prof. B. Hamel w gimnazjum przy ul. Krupniczej 2, dnia 26 bm. o godz. 6 wieczorem staraniem Twa „Alliance Francaise".

**W KANALE ZNALEZIONO KOŚCI LUDZKIE.** Robotnicy zajęci przy budowie kanału w ul. Dajwór wykopali czaszki, oraz więcej kości ludzkich, które miejska trupiarka przewiozła na cmentarz.

**POJEDYNEK NA NOŻE O DZIEWCZYNĘ** odbył się wczoraj na rogu ulicy Dietlowskiej i Starowiślnej odbył się między Andrzejem Rogowskim, robotnikiem, a Aleks. Tudorem fryzjerem. Obaj okazali się jednakimi mistrzami w władaniu tą straszną (w danych warunkach) bronią i obu odwiozła karetka pogotowia ze zwisającymi strzępami ciała do szpitala. Może tam zapały miłosne im trochę ochłódną.

### Z kraju.

(Td.) **KONSEKRACJA KS. LISICKIEGO.** W bardzo uroczysty sposób odbyła się w niedzielę popołudniu w katedrze gnieźnieńskiej konsekracja kanonika kapituły gnieźnieńskiej, ks. dra Arkadjusza Lisieckiego na biskupa. O godz. 10 rano wyruszyła z pałacu arcybiskupiego procesja konsekracyjna do pobliskiej katedry. Na czele kroczyło duchowieństwo, następnie kapituła gnieźnieńska i poznańska, dalej zaś ks. biskup Okoniewski z Pelplina i ks. biskup Laubitz z Gniezna, prowadząc ks. Lisieckiego, za którym kroczył ks. prymas dr. Hlond we wspaniałym stroju prymasowskim. W katedrze przepełnionej tłumem wiernych, odczytano bullę Ojca św. z nominacją ks. Liskieckiego na biskupa, poczem ks. prymas Hlond w otoczeniu biskupów Okoniewskiego i Laubitza dokonali aktu konsekracyjnego. Następnie grono obywateli wręczyło nowemu biskupowi tradycyjnym sposobem beczułkę wina, oraz bochenek chleba. Po odśpiewaniu „Te Deum", oraz udzieleniu błogosławieństwa przez nowego biskupa zebranym, powrócono do pałacu, gdzie odbył się obiad. W uroczystości wzięli także udział delegaci Górnego Śląska, mianowicie dwaj górnicy w strojach górniczych, dwóch rolników i dwie gospodynie w strojach ludowych.

(Szcz) **SEKR. SKARBU DR. BYSZEWSKI PRZENIESIONY.** W wyniku śledztwa dyscyplinarnego, sekretarz osobisty ministra skarbu dr. Byszewski, został usunięty od pełnienia swych obowiązków i przeniesiony do departamentu budżetowego. Stanowisko sekretarza p. ministra objął czasowo p. Osieński. (Sprawa jest w związku z niedopuszczeniem deputacji urzędników do min. skarbu. Red.).

**JESZCZE W SPRAWIE B. PROWOKATORA CARSKIEJ OCHRANY.** Z Białegostoku donosi (So.): Aresztowany Michał Walgiemut, false Stanisław Ostrowski, został wczoraj wieczorem zwolniony z więzienia. Jak się dowiaduję, powstały trudności przy pociągnięciu go do odpowiedzialności karnej, ponieważ upłynął już termin dwudziestoletni i Walgiemut podczas pełnienia swej zdradzieckiej służby był poddanym rosyjskim. Jak podaje tutejszy komitet P. P. S., Walgiemut w roku 1906 wydał żandarmerji rosyjskiej w Siedlcach organizację P. P. S., co spowodowało m. in. powieszenie 12 osób. Dowiaduję się również, że w r. 1910 policja rosyjska, aby uchronić Walgiemuta od zemsty niepodległościowców, wydała mu paszport na imię Stanisława Ostrowskiego. Jedną z ofiar zdrady Walgiemuta ma być Zofja Owczarek, skazana w swoim czasie na bezterminowe zesłanie i zwolniona dopiero w r. 1917 wskutek rewolucji marcowej w Rosji. Owczarek zamieszkuje obecnie w Warszawie. Walgiemut-Ostrowski był w Białymstoku prezesem Związku zawodowego kolejarzy polskich, pozostających pod egidą N. P. R. Związek ten dotychczas nie wydał żadnego komunikatu w tej sprawie.

### Ze świata.

**KOLEJE SZWEDZKIE SKARŻĄ SIĘ NA POLSKICH EKSPORTERÓW WĘGLOWYCH,** że nie otrzymują zamówionych transportów, co grozi w wielu okręgach przemysłowych zawieszeniem pracy.

(PAT.) **WYMIANA PERSONALU SANITARNEGO.** Komitet hygjeny przy Lidze Narodów zakończył swą sesję. Komitet ustalił program wymiany personalu sanitarnego na rok 1927. Jedna taka wymiana ma się odbyć w Anglji, druga w Niemczech. Oprócz tego nowy system wymiany ma być zorganizowany we Francji. Na zakończeniu komitet postanowił przedyskutować zagadnienia, związane z hygjeną w szkolnictwie. Zjazd ekspertów w sprawie udoskonalenia nauki o hygjenie niemowląt ma się odbyć wkrótce w Montevideo (Urugway).

(PAT.) **ANTYSEMICKIE AWANTURY W BUDAPESZCIE.** Donoszą z Budapesztu: Wczoraj przyszło na politechnice tutejszej do wykroczeń antysemickich. Grupa studentów napadła na pewnego słuchacza żydowskiego i po pobiciu go, wyrzuciła na ulicę.

o§o

## NAUKA i SZTUKA.

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś trzecie powtórzenie „Proboszcza wśród bogaczy". „Proboszcz wśród bogaczy" powtórzony będzie jutro i w czwartek.

**TEATR POPULARNY NOWOŚCI.** Trzy przedstawienia po cenach 50% zniżonych urządza Teatr Popularny Nowości we wtorek o 7½ wiecz. „Taniec szczęścia". W środę o 3½ pop. „Żyd polski", a o 7½ wiecz. „Wesele lalki". — Dziś w poniedziałek teatr zamknięty z powodu przygotowań do najbliższej premjery przepięknej operetki Aschera, „Żołnierz Marysienki".

**SEWERYN EISENBERGER,** nasz znakomity pianista, wystąpi w Krakowie w sobotę, 30 b. m. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska S.

o

## Co grają dzisiaj w kinach?

**Bagatela: „Bunt miłości" (Gloria Swanson).**
**Nowości: „Zatracona ulica" według pow. H. Betlanera i „Rendez-vous z przeszkodami".**
**Promień: „Pat i Patachon jako weseli młynarczykowie".**
**Reduta: „Noc, świt i dzień" i szampańska komedja.**
**Sztuka: „Cesarskie manewry".**
**Uciecha: „Kiki" (Norma Talmagde) i „Trzy tygodnie miłości królowej".**
**Wanda: „Kiki" (Norma Talmagde i „Trzy tygodnie miłości królowej".**
**Warszawa: „Pat i Patachon, jako bokserzy" dla młodzieży dozwolone.**

o§o

### Kurjer radjowy.

**PROGRAM RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ**
**na poniedziałek, 25 października br. Fala 460 m.**

Godz. 15—15.15: Komunikat gospodarczy.
Godz. 17—17.25: Odczyt p. t. „Komisja kodyfikacyjna i jje prace" wygłosi B. Kachel.
Godz. 17.30—18.55: Koncert popołudniowy. 1. Puccini: Fantazja na tematy z op. „Cyganerja" wykona ork. 2. a) Puccini: Arja z op. „Cyganerja", b) Donizetti: Arja z op. „Favorita" odśpiewa p. Janowski, artysta warsz. Opery. 3. a) Giordani: „Caro mio ben", b) Gabriel Marie: Fuga, c) Giordone: Karussel, wyk. ork. 4. Hugo Wolf: Serenada włoska. 5. Pieśni neapolitańskie odśpiewa p. Janowski. 6. Ponchielli: Muzyka baletowa z „Giocondy" wykona orkiestra.
Godz. 19—19.25: XXII ekcja kursu elementarnego języka francuskiego.
Godz. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy.
Godz. 19.45—19.55: Rozmaitości.
Godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Grecja archaiczna" wygłosi p. Lech Niemojewski.
Godz. 20.20—22: Koncert operowy.
Sygnał czasu. Informacje prasowe.

**DROGA ZATRACENIA**
Zbrodnicze spelunki! Eleganckie dancingi! Kobieta i ruleta, już wkrótce na ekranie kina „Wandy".

### Kronika warszawska.

(Bs). **DEKORACJA Ś. P. PODP. ST. RADZIWIŁŁA** W niedzielę 24 bm. Marszałek Józef Piłsudski w towarzystwie ministrów sprawiedliwości Meysztowicza, rolnictwa Niezabytowskiego, oraz komunikacji Romockiego, dokonał osobiście dekoracji swego dawnego adjutanta podpułk. sztabu generalnego ś. p. księcia Stanisława Radziwiłła, który poległ w bitwie pod Malinem w dniu 27 kwietnia 1920 roku w czasie szarży na cofającą się piechotę bolszewicką. Książę Radziwiłł pochowany został w grobach rodzinnych w Nieświeżu. Uroczystość dekoracji poprzedziło nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. biskupa Łozińskiego, na którem prócz przedstawicieli rządu byli obecni wojewoda nowogrodzki Beczkowicz, białostocki Rembowski i podlaski Kralski. Wieczorem Marsz. Piłsudski wraz z ministrami odjechał specjalnym pociągiem do Warszawy.

(Bs) **OTWARCIE AKADEMICKIEGO ROKU SZKOLNEGO W WARSZAWIE.** W niedzielę 24 października odbyło się uroczyste otwarcie roku akademickiego na uniwersytecie warszawskim. Na 15 minut przed godziną 12, olbrzymia aula uniwersytecka wypełniła się korporacjami studenckimi ze sztandarami, zaproszonymi gośćmi oraz młodzieżą akademicką. O godz. 12.15 p. Prezydent zjawił się, przyczem powitał go rektor uniwersytetu, przedstawiając mu zarazem członków senatu akademickiego. Poprzedzony senatem akademickim, Prezydent wszedł do auli i w tym momencie orkiestra konserwatorjum muzycznego odegrła hymn narodowy. Z kolei prorektor wygłosił sprawozdanie z działalności uniwersytetu za rok ubiegły, oraz dokonał aktu przekazania władzy nowemu rektorowi. Chór akademicki Koła muzycznego odśpiewał następnie Gaude Mater Poloniae, poczem rektor wygłosił wykład na temat „Zagadnienie tak zwanej duszy u roślin". Następnie odbyła się uroczysta imatrykulacja studnetów, poczem przemówił prezes Bratniej Pomocy, Kazimierz Stańczyk. Po odśjiewaniu przez chór akademicki studenckiej pieśni „Gaudeamus", oraz wykonaniu marszu z końca XVIII w. w układzie prof. Melecra, uroczystość zakończono.

(Szcz.) **REORGANIZACJA URZĘDU ŚLEDCZEGO W WARSZAWIE.** Od 22 sierpnia b. r., to jest od objęcia stanowiska naczelnika urzędu śledczego w Warszawie przez nadkomisarza Chełmickiego, w ciągu dwu ostatnich miesięcy zwolniono ze służby w urzędzie trzech oficerów i 14 wywiadowców, przyjęto natomiast 5 nowych oficerów i 6 wywiadowców. Prócz tego odbywa się reorganizacja pracy urzędu.

### Kronika śląska.

(H). **POŻEGNANIE GEN. KONSULA FRANCUSKIEGO W KATOWICACH.** Wczoraj wieczorem odbyła się w Katowicach uroczystość pożegnalna generalnego konsula francuskiego p. Henrieta, który z końcem bieżącego miesiąca odjeżdża do Stutgartu. Imieniem kolonij francuskiej przemawiał dyrektor Remeaut, w imieniu społeczeństwa polskiego dyr. Kiedroń, który podniósł zasługi p. Henrieta około pogłębienia przyjaźni polsko-francuskiej. M. i. konsul Henriet założył bibljotekę francuską dla użytku polskiej publiczności w Katowicach.

(H) **WIECE PROTESTACYJNE NA G. ŚLĄSKU.** Na całym Górnym Śląsku w dniu dzisiejszym odbył się szereg wieców protestacyjnych przeciwko terorowi niemieckiemu, stosowanemu wobec mniejszości polskiej w Niemczech. Mimo straszliwej śnieżycy, wiece były liczne.

Równocześnie odbyły się w dniu dzisiejszym bardzo liczne wiece z okazji wyborów gminnych, które się odbędą na Śląsku 14 listopada br. Z jednej strony wiece zwołały zjednoczone stronnictwa Ch. D. i N. P. R., z drugiej P. P. S. W Katowicach w sali Powstańców miał się odbyć publiczny wiec, zwołany przez zjednoczone stronnictwa Ch. D. i N. P. R. Na wiec przybyło około 2 tysiące uczestników. Kiedy na trybunie zjawił się pos. Korfanty, aby wygłosić referat, powstały na sali krzyki, śpiewy i gwizdania, które trwały przez całą godzinę. Na wiec przybyła bowiem grupa przeciwników pos. Korfantego, powstańców i zwolenników lewicy N. P. R. i śpiewami i gwizdami udaremniła wiec, albowiem po godzinnym „koncercie" wiec rozwiązano. Niemcy agitują również bardzo systematycznie za wyborami. Jak już donosiliśmy, na całym Górnym Śląsku we wszystkich miejscowościach postawiona będzie jedna wspólna lista niemiecka od lewicy do prawicy, aby zapewnić zwycięstwo Niemcom w zarządach gminnych.

(H). **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.** We wtorek „Dwaj malcy", premjera, farsa francuska.

o§o

### Kronika żałobna.

**Ś. P. WŁADYSŁAW NIEMCZYK,** maszynista druk., przeżywszy lat 64, zmarł we Lwowie dn. 22 bm.

# Jak Peary odkrył biegun północny?

**Kraków,** 25 października.

(—). Amerykański oficer marynarki, Fitzburgh Green, wydał obecnie książkę, którą **czyta się jakby najbardziej sensacyjną powieść,** chociaż jest ona tylko **opisem faktów rzeczywistych.** Jest to biografja znanego podróżnika podbiegunowego, Peary'ego.

Późniejszy podróżnik światowej sławy, w wieku lat 23 zajmował **miejsce rysownika** w pewnej firmie technicznej, ale to zajęcie nie zadowalało jego ambicyj i tęsknot. Pisze on w owym czasie do matki: „Póty nie uczuję zadowolenia, dopóki **nie wypełnię jakiegoś wielkiego zadania,** dopóki nie wykonam jakiegoś dzieła, któreby uczyniło **nazwisko moje sławnem na całej kuli ziemskiej".**

W roku 1885 wpadła mu do głowy **myśl dotarcia do bieguna północnego.** O tym decydującym w swem życiu momencie Peary powiada: „Pewnego wieczora wpadły mi do rąk stare książki, wśród nich znajdowała się mapa lodowych terytorjów Grenlandji, oznaczona białą plamą. Wówczas odezwała się we mnie pełnym dźwiękiem struna, ukryta w najtajniejszej głębi duszy. Zacząłem czytać wszystkie książki, odnoszące się do bieguna. Studjowałem zapiski Nordenskjälda Jensena i innych. A przestudjowawszy te wszystkie sprzeczne ze sobą sprawozdania, postanowiłem sam osobiście udać się do bieguna, aby przekonać się naocznie, kto miał rację".

W dniu 6 czerwca 1886 roku Peary wsiadł na okręt w porcie Godhaven. W Ritenbeck przyłączył się do niego Krystjan Maigaard. Zaczęła się jazda sankami po śniegu, która skończyła się **wśród lodów, we mgle i śnieżnej burzy.** Musiano zawrócić, ale Robert Peary nie zniechęcił się tem pierwszem niepowodzeniem. Przeciwnie, podniecilo to jego ambicję. Zaczął znowu studjować dzieła, mapy i plany. Obliczył on, że 800.000 kilometrów kwadratowych terytorjum Grenlandji, zaledwie 5.000 na południowo-zachodnim wybrzeżu zostało zbadane. Nikt nie wiedział, **co się dzieje we wnętrzu grenlandzkiego kontynentu.** Ten fakt wywołał żywsze krążenie krwi młodego marzyciela i podniecał jego żądzę przygód. Niejednokrotnie powtarzał on do swej narzeczonej i przyjaciół: „Będę zatem **pierwszym człowiekiem, który postawi stopę na tej ziemi".**

Piątego dnia Peary otrzymał wiadomość, że Nansen przebył całą Grenlandję. Był to **cios dla niego.** Nie będzie zatem pierwszy, ale w 14 dni potem podniósł się znowu na duchu.

W roku 1891 okręt „Kite" uwiózł go i jego młodą żonę znowu na północ, ale tym razem Peary okazał się mądrzejszym. Nietylko bowiem postarał się o to, aby zainteresować świat naukowy swojem przedsięwzięciem, ale **zapewnił sobie pomoc Eskimosów,** albowiem bez tej pomocy dotarcie do bieguna jest wręcz nieprawdopodobne. Pozostał on przez dłuższy czas wśród Eskimosów i uczył się od nich. Uczył się, jak kierować psami, jadąc po lodzie, jak się chronić przed zimnem, jak się buduje chaty ze śniegu.

Właśnie wtedy, kiedy zamierzał udać się w podróż, **złamał nogę.** Po wyzdrowieniu nie zaniechał swego planu, ale w **towarzystwie jednego tylko człowieka i 16 psów, przewędrował całą Grenlandję.**

W roku 1893 udał się Peary w nową podróż. Wśród wieczystych lodów urodziła się jego córka Marja. Potem przyszły **niepowodzenia,** zapasy żywności zepsuły się, paliwo się wyczerpało, mróz zaczął poważnie zagrażać. W kwietniu 1895 roku, na sześciu sankach, zaprzężonych w 60 psów, odbywała się dalsza podróż. Docierają do Nanvay Cliff, ale muszą zatrzymać się znowu i **zatrąbić na odwrót.** Głód zmusza podróżników **do pożarcia psów. „Przegrałem** — powiada Peary w swoim pamiętniku — potem w roku 1908 Peary, **liczący już lat 52, podejmuje ostatnią podróż do bieguna,** zakończoną, jak wiadomo, sukcesem. Na biegunie zatknięto flagę amerykańską.

Potem zjawia się Cook i oświadcza, że on odkrył już biegun północny na wiosnę roku 1908. Wywiązuje się wówczas słynna dyskusja między obu podróżnikami, która mocno zaszkodziła sławie Peary'ego. Historja życia tego jedynego w swym rodzaju awanturnika, świadczy o **niezwykłej jego sile woli.** Bez względu na to, czy też dotarł on do bieguna północnego, czy też nie, w każdym razie biegun północny zadecydował o jego losach.


**„SULFOCOL"**
**„LAOKOON"**
leczy skutecznie **kaszel,** chrypkę, katary dróg oddechowych. 1741k
Odrzucać naśladownictwa. Do nabycia w aptekach.

1458k

**DRZEWKA OWOCOWE**
sprzedaje:
**Zakład Sadowniczy „GLINKA"**
(Własność krakowskiego Tow. ogrodniczego) w Prądniku Czerwonym p. Kraków 16.
Jabłonie 100 szt. 280.—
Grusze, czereśnie i wiśnie 100 „ 330.—
Dla Kółek i Towarzystw Rolniczych 10%, dla członków krakowskiego Tow. ogrodn. 15% opustu. 631g

**Zarządcę Folwarku**
energicznego, w wieku do 36 lat, żonatego, absolwenta szkoły rolniczej, z przynajmniej 10 cio letnią praktyką i dobremi referencjami przyjmie od zaraz **Dyrekcja lasów i dóbr Bar. Groedlów Skole (Małopolska).** 638g

**RATUJCIE ZDROWIE!**
Najważniejszym czynnikiem w życiu jest zdrowie i znajomość hygjeny!
**Książki lekarskie**
**i inne pożyteczne — poleca**
**Księgarnia M. Wahla w Przemyślu, Słowackiego 8/M**

**NAJNOWSZY LEKARZ DOMOWY.**
Najbogatszy zbiór starych i nowych środków na wszystkie choroby. Poradnik ilustr. **Cena Zł. 1'60.**

Prof. Dr. Gruber
**HYGJENA ŻYCIA PŁCIOWEGO.**
O zapłodnieniu. O dziedziczności i doborze płciowym. Popęd płciowy. O skutkach i nadużywaniu rozkoszy. O zboczeniach popędu płciowego. Cena w opr. **Zł. 3'80.**

Dr. Kurkiewicz
**SAMIEŃSTWO ONANIA.**
Określenie, istota, znaczenie, skutki, miejsca i pora popełniania, zaradność i zapobiegawczość i t. p. wiadomości dla osób dojrzałych. — **Cena Zł. 1'60.**

**NOWY LEKARZ DLA KOBIET I DOKTOR DLA DZIECI.**
Złota książka dla familji i słownik środków domowych. Książka pouczająca dla kobiet i matek. — **Zł. 3'50.**

**CHOROBY DZIECIĘCE.**
a mianowicie: odra, żarlice, szkarlatyna i błonica, koklusz i t. p. Powstanie tych chorób, zapobieganie im, jakoteż przyrodne leczenie tychże. Cena **Zł. 1'20.**

**JAK ODZYSKAĆ ZDROWIE?**
według zasad Dra Lahmanna. Treść: Powietrze. Pożywienie. Sole odżywcze. Sól kuchenna. Jak należy jeść owoce? **Zł. 1'50.**

**SZTUKI MIŁOSNE I CZARY.**
Do nauczenia się tajemniczych sztuk oraz wzbudzania miłości i nienawiści. Najnowsze wydanie. **Zł. 3'40.**

Prof. Werthelm, asystent prof. Steinacha.
**ODMŁODZENIE LUDZI I ZWIERZĄT.**
Gruczoł płciowy. Możliwość odmłodzenia w drodze gruczołów krwiotwórczych. **Zł. 1'20.**

**OBSZERNY LEKARZ DOMOWY.**
Dr. Breyera
Nauka o zdrowiu, przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób. Cenne wskazówki jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Cena w opr. **Zł. 4'50.**

Dr. Leon Krzemicki
**O CHOROBACH WENERYCZNYCH.**
Przyczyny, objawy, przebieg, leczenie, zwalczanie i zapobieganie. **Zł. 1'50.**

Dr. Collins.
**BEZBOLESNY PORÓD.**
Przepisy zachowania się podczas ciąży celem uniknięcia bolu i niebezpieczeństw przy rozwiązaniu, z dodatkiem o zabiegach przeciw zapłodnieniu. — **Zł. 3'20.**

**PRAKTYCZNY LEKARZ DOMOWY. — LEKARZ DLA DZIECI I KOBIET.**
Doświadczone środki domowe na wszystkie zachodzące choroby ludzkie przez **Dr. med. Sternberg.** **Zł. 3'20.**

Prof. Steinach.
**ODMŁODZENIE**
przez eksperymentalne ożywienie starzejącego się gruczołu płciowego z 9 rycinami. — **Zł. 3'20.**

**PIJACZE CHOROBY**
i ich leczenie według zasad przyrodolecznictwa, bogato ilustrowane. **Zł. 1'20.**

**SZTUKA WRÓŻENIA.**
Ogólne, zrozumiałe wyszczególnienie sztuki wróżenia z rysów twarzy, z miesiąca urodzenia, z kart i z fusów w dodatku kabalistyczno-astronomiczne wyrocznie, jako i kabalistyczno-matematyczne koła fortuny. **Zł. 4'—.**

**NAJNOWSZE TAJEMNICE I ZAGADNIENIA**
czarnej magji — hypnotyzmu, spirytyzmu i magnetyzmu oraz zasady praktycznego ich zastosowania według najnowszych i najlepszych źródeł z licznymi rysunkami w tekście. **Zł. 3'80.**

Dr. E. Kirchner.
**MÓJ SYSTEM TAJEMNY!**
(Physical Culture). Podręcznik, zawierający wskazówki do uzyskania siły ciała i świeżości ducha wraz z dodatkiem o pełnem używaniu życia i 32 rycin. — **Zł. 3'50.**

**SAMOGWAŁT**
u mężczyzn i kobiet. Jego skutki i środki wyleczenia. Praktyczne wskazówki. — **Zł. 1'.**

Prof. Wyrobek.
**OBSZERNY PORADNIK O CHOROBACH WENER.**
ich skutki i znaczenie w życiu jednostki i społeczeństwa, tudzież sposoby leczenia i zapobiegania. **Zł. 3'60.**

**ZIELNIK LEKARSKI**
czyli opis ziół leczniczych z podaniem ich uprawy i zastosowania. Z tablicami kolorowemi i drzeworytami przez dra Hromusa. — Cena w oprawie **Zł. 9'50.**

**Każda kobieta,** dbająca o zdrowie swoje i swych dzieci, musi mieć u siebie w domu książkę
**KOBIETA LEKARKĄ DOMOWĄ**
przez **Dr. med. Springer.** Zawiera 880 stron z 32 tablicami i dodatkami kolor. Oprav. — Cena **Zł. 36'—.**

**SPOSOBY I PRZEPISY LECZNICTWA PRZYRODNICZEGO.**
Opis zwięzły wszelkich w lecznictwie przyrodnem działań ze szczególnem uwzględnieniem najnowszych sposobów z 48 ryc. **Zł. 1'60.**

**POTĘGA HYPNOTYZMU.**
Praktyczny przewodnik do wykonywania doświadczeń w dziedzinie sugestji i hypnotyzmu oraz zastosowanie ich w praktyce lekarskiej i w życiu codziennem, ilustr. **Zł. 4'—.**

**SZTUKA ROBIENIA WYNALAZKÓW.**
Próba metody opartą na praktyce i doświadczeniu życia powszedniego. Poradnik dla tych, co chcieliby i mogą, a nie umieją spostrzegać i tworzyć. **Zł. 1'60.**

**STOSUNKI PŁCIOWE!**
Co o nich młodzież nasza a małżeństwo każde wiedzieć powinno. Człowiek czy zwierzę. Czystość w stosunkach małżeńskich. List do rodziców i lekarzy. — **Zł. 1'60.**

Dr. med. Forel.
**ZAGADNIENIA SEKSUALNE.**
Związek małżeński. Przynęty. Formy małżeństwa. Patologja płciowa. Prostytucja i stręczenie do nierządu. Hygjena małżeństwa. Miłość płciowa, 2 tomy. — **Zł. 6'—.**

**SAMOPOMOC**
w cierpieniach i chorobach płciowych, tak męskich jak żeńskich, oparta na zasadach lecznictwa przyrodniego — z licznemi rycinami. **Zł. 3'—.**

**CHOROBY NARZĄDU ODDECHOWEGO**
kaszel i cierpienia piersiowe, choroby płuc i opłucnej — ich przyczyny, leczenie i zapobieganie z 17 rycinami **Zł. 1'80.**

Dr. Golsen.
**HYGJENA MIODOWYCH MIESIĘCY.**
Wskazówki dla nowożeńców. Cena **80 gr.**

**POWODZENIE**
w życiu jak osiągnąć? Tajemnice powodzenia w życiu. Praktyczne wskazówki dla każdego. **Zł. 1'50.**

Prof. Sajowei.
**HYPNOTYZM SPIRYTYZM I MAGNETYZM.**
Treść: Magnetyzm i hypnotyzm. Sposób magnetyzowania ruchami ręki, błyszczącego przedmiotu, za pomocą wzroku, za pomocą rozkazu. Stan kataleptyczny. Stan letargiczny. Stan somnambuliczny. **Zł. 4'—.**

**JAK WESOŁO SPĘDZIĆ CZAS?**
Zabawy i gry towarzyskie. Opis najpopularniejszych i najprzyjemniejszych gier i zabaw towarzyskich w pokoju i na świeżem powietrzu. **Zł. 1'60.**

**SZTUKA PRZYPODOBANIA SIĘ MŁODYM PANIENKOM**
zarazem osiągnięcia miłej i dobrej małżonki. **Zł. 1'—.**

**KOBIETA**
w dobrem i złem świetle. Ciekawe zagadnienia w kwestji płci żeńskiej w rozwoju ogólno ludzkim na rozmaitych stopniach kultury, w trzech tomach. — **Zł. 3'—.**

**JAK SIĘ ZACHOWAĆ W TOWARZYSTWIE?**
(Dobry ton). O wartości dobrych form towarzyskich. — Prawdziwa dystynkcja. Wizyty, podwieczorki, konwersacja. Rozmaite rodzaje ućmiechów i t. p. **Zł. 1'20.**

Dr. Prof. Tauggy.
**ZBOCZENIA PŁCIOWE W ŚWIETLE NAUKI.**
Wstęp. — O rozwoju życia płciowego wogóle. — Fakta fizjologiczne. Masochizm, Sodomia, Fetyszyzm. Idealne stosunki płciowe. **Zł. 1'—.**

**PODRĘCZNIK ANALIZY MOCZU.**
Wykład popularny, zapomocą którego łatwo samemu rozpoznać można choroby. Z 10 ilustracjami. — **Zł. 1'50.**

**WIELKI ILUSTROWANY SENNIK EGIPSKI**
zawiera: 2500 wykładów snów, 90 rycin ilustrujących sny, 36 rycin kabały, z różnemi objaśnieniami planet, kartomancji, wróżenia etc. **Zł. 1'70.**

Niemczyński.
Najpraktyczniejszy
**PODRĘCZNIK FOTOGRAFJI**
bogato ilustrowany, duża książka, 416 stron druku. **Zł. 6'—.**

**PORADNIK SZOFERA.**
Praktyczne rady prowadzenia i obsługi samochod. z 32 rysunkami. **Zł. 2'—.**

**SZTUKA PRZYPODOBANIA SIĘ MŁODYM MĘŻCZYZNOM**
zarazem osiągnięcia miłego i dobrego małżonka. **Zł. 1'—.**

Dr. Wood-Allen.
**CO KAŻDA DORASTAJĄCA PANNA WIEDZIEĆ POWINNA.**
Dojrzałość płciowa. Przyczyny bolesnych objawów fizjologicznych. Choroby kobiece. Miłość. Małżeństwo i jego odpowiedzialność. — Grzech tajny. — Gimnastyka lecznicza. — **Zł. 4'—.**

Merbert Spenzer.
**ROZWÓJ STOSUNKÓW PŁCIOWYCH.**
Pierwotne stosunki płciowe. Exogamia i Endogamia. — Nieprawidłowe stosunki płciowe. **Zł. 1'—.**

Herbert Spenzer.
**ETYKA STOSUNKÓW PŁCIOWYCH.**
Czystość. Małżeństwo. Obowiązek rodziców. Cena **Zł. 0'80.**

**UPŁAWY I ICH LECZENIE.**
Przyczyny choroby. Leczenie białych upławów. Opaski ochronne. **Zł. 1'50.**

**PODRĘCZNIK ELEKTROTECHNICZNY**
dla monterów, maszynistów i właścicieli urządzeń elektrotechn. z 170 rysunkami w tekście. Wydanie trzecie. **Zł. 7'50.**

**PAROWÓZ.**
Podręcznik dla maszynistów z 100 rysunkami. **Zł. 2'—.**

**TRESURA PSA POKOJOWEGO**
z 38 rycinami, najnowsze wydanie **Zł. 3'70.**

Książki wysyłamy tylko za poprzedn. nadesłaniem należytości przekazem poczt. **Za zaliczką książek nie wysyła się.**
1810k Na polecenie i opakowanie przesyłki dołączyć porto Zł. 1·20, — na zamówienie ponad 15 Zł. dołączyć na porto Zł. 2·—.

## Wolne posady

**SŁUŻĄCĄ** uczciwą, wesołą, z gotowaniem i do wszystkiego przyjmie zaraz lub od 1-go — konc. Zakład kominiarski — Szczawnica. — 1282g

**LINJOWACZA** na stałą, dobrze płatną posadę, przyjmie fabryka zeszytów (kajetów) w Poznaniu. Zgłoszenia „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 — pod Nr. 42.246. 1409k

**KIEROWNIK** techniczny do fabryki dachówek, kafli i cegielni oraz majster ceglarski — potrzebny od 1 stycznia. Zgłoszenia z odpisami świadectw i życiorysem do Administracji Kurjera pod „Fabrykant". 1384k

**DMUCHACZA** szkła posada do objęcia od 1 listopada br. Warunki: za pięć godzin dziennie pracy pobory miesięczne 200 zł. i mieszkanie skarbowe, pozatem korzystanie z warsztatu i gazu dla licznych wobec braku dmuchacza w Wilnie zamówień prywatnych. Zgłoszenia z podaniem świadectw do Zakładu Chemji Nieorganicznej U. S. B., Wilno, Nowogródzka 22. 1429k

**POSZUKUJĘ** 2-ch dobrych pomocników fryzjerskich. — Zgłoszenia natychmiast lub później. Józef Silbiger, fryzjer, Pszczyna, ul. Dworcowa 7, Górny Śląsk. 1469g

**DZIEWCZYNKĘ** 14-to letnią przyjmie do pomocy w bufecie Restauracja kolejowa w Krzeszowicach. 1435g


**POSADĘ**
**łatwo otrzyma**
ten, kto skończy trzymiesięczny kurs szoferski zawodowy w szkole
**Z. Józefowicza**
**Kraków, ul. Wiślna L. 12**
Warsztaty i sala modeli przy szkole. Wykłady prowadzą wybitni fachowcy automobilowi. — Programów i informacji udziela Zarząd Kursów.


**MECHANIKÓW** rutynowanych, samodzielnych, kawalerów — specjalistów do maszyn do szycia i rowerów — poszukuje się natychmiast. Oferty z odpisami świadectw do fabryki „Ebeco", Katowice, 3-go Maja 34. 1439k

**REJONOWY** Zakład Żywnościowy w Krakowie, ul. Bosacka — przyjmie od 1 listopada wykwalifikowanego nadzorcę, który mógłby objąć nawet kierownictwo młyna. Pomieszkanie na miejscu za niską opłatą. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia u kierownika Zakładu. Koszta ogłoszenia ponosi przyjęty. 1441k

**KONCYPIENTA** z praktyką prowincjonalną przyjmie dr Kahane, adwokat w Dąbrowie. 1247g

**NADMŁYNARZA** do młyna handlowego, obeznanego z pszennem mlewem — oraz maszynistę znającego się na ślusarstwie i elektromonterce — przyjmie Kanarek, Młyn parowy Kobierzyn. — 1367g


**4 listopada**
rozpoczęcie nowego kursu
**Kursy samochodowe Z. Józefowicza**
Kraków, ul. Wiślna 12. 1858k


**PRACOWNIK** fryzjerski — zdolny, potrzebny od 1 listopada. Sosnowiec, Musiał i Różycki. 1426k

**ZDOLNEGO** pomocnika fryzjerskiego przyjmę zaraz — lub od 1-go. Henryk Meiteles, Żywiec 2. 1393g

## Posad poszukują

**ORKIESTRA** salonowa, jazz bandowa, z wielkim repertuarem 1500 egzemplarzy i najnowszych szlagierów — jest wolna od 1 listopada 1926 r. Na życzenie można dostarczyć fotografje. Wiadomość: Król, Huta, ulica Wolności 58, Jaroschek. — 1270g

**150 ZŁOTYCH** dam za wyrobienie posady biurowej, kasjerki lub mundantki. — Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Słowna". — 1245g

**ZWIĄZEK** kuchmistrzów — Kraków plac Szczepański 7, poleca członków kwalifikowanych na posady stałe — przyjęcia, wesela itp. 1234g

**ZDOLNY** handlowiec organizator z ukończoną 3 klas. szkołą handlową w Krakowie i 12 letnią praktyką handlową, z chlubnemi świadectwami, kierownik Składnicy Kółek rolniczych i hurtowni tytoniowej — obznajomiony z prowadzeniem książkowości prac biurowych — poszukuje posady dyrektora lub kierownika. Na żądanie może złożyć zabezpieczenie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Ilustrowanego Kurjera Codziennego — pod „Organizator" 1390g

**MŁYNARZ** do samodzielnego prowadzenia młyna za kaucją — poszukuje posady. Wojczekowski, Lubosz, Szczucin. 1388g

**MAJSTER** cegielń, dachówek, kafli, wapna, palacz — szuka pracy. Lublin, skrytka 75. 1386g

**LEŚNIK** (Małopolanin, z egzaminem państw. dla leśniczych i 15 letnią praktyką przeważnie w górach — poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do Kurjera — pod „Leśnik 33". 1418g

**URZĘDNICZKA** przystojna, lat 29, z blisko 10-cio letnią praktyką w poważnych instytucjach — poszukuje posady biurowej jako buchalterka, kasjerka lub sekretarka w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Zdolna". 1360g

**PRZYJMĘ** posadę kasjera—inkasenta z kaucją. Do Kurjera — „Kasjer inkasent". 1321g

**CERAMIK** z piętnastoletnią praktyką, zdolny i samodzielny w budowie, montażu oraz kierownictwie fabryk, obznajomiony gruntownie — tak praktycznie jak i teoretycznie z wszelkiemi wyrobami, maszynami i administracją fabryczną — poszukuje posady od 1 stycznia 1927. Zgłoszenia do Oddziału Ilustr. Kurjera Codz. — Lwów, Legjonów 1, pod „Ceramik". 1289k

**POSZUKUJĘ** posady jako przedrukarz litograficzny.— Zgłoszenia: Ilustrowany Kurjer Codzienny Poznań, pod „465". 1444k

**SZOFER** mechanik, kawaler poszukuje posady zaraz lub od 1 listopada. Zgłoszenia do Księgarni E. Billet, Przemyśl pod „Szofer". 1442k

**KUCHARZ** w średnim wieku, z dobremi świadectwami — szuka posady do dworu, kasyna, restauracji lub pensjonatu na stół lub ordynarję od 1 listopada lub później. Józef Nahmit, Rafinerja Krosno. 1466g

**MANICURZYSTKA** przyjmuje w domu i na mieście. Ceny konkurencyjne. Kochanowskiego 12, I p. u p. Bednarowiczowej. 1443g

**ODDAM** syna do praktyki handlowej, najchętniej do drogurerji lub księgarni. Obecnie jest uczniem szkoły handlowej, liczy lat 16 — z braku jednak funduszów zmuszony wystąpić. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja Kurjera — dla „R. R. 4". 1440g

**ZDOLNY** chłopiec z prowincji, z ukończoną 7 klasą szkoły powszechnej — poszukuje praktyki sklepowej. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Henryk". 1484g

**PANIENKA** z lepszego domu, ze szkołą handlową — 4-letnią praktyką sklepową i kursem szycia, poszukuje posady ekspedjentki, ewentualnie do dzieci, lub do towarzystwa — za skromnem wynagrodzeniem na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Zaraz T." 1472g

**ELEKTROMONTER,** kawaler, lat 26, z 9 letnią praktyką monterską — wszechstronnie znający swój zawód, z 2 letnią praktyką ślusarską, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. Kurjera pod „A. D." 1475g

**RUTYNOWANY** korepetytor poszukuje posady nauczyciela domowego. Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Rzetelna praca". Posłany ucz. gwarantowane. 1476g


**HEMOROJDY!**

Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki.


**PANIENKA** pisząca na maszynie, poszukuje od zaraz posady biurowej, ekspedjentki, do wyręczenia pani domu, do dzieci, zna również gospodarstwo; miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Admin. Kurjera dla „Kieleczanki". 1474g

**PODOFICER,** lat 22, poszukuje gdziekolwiekbądź posady: pomocnika gospodarczego, dozorcy, magazyniera i t. p. Wynagrodzenie: wyżyć i skromnie ubrać się. Kazimierz Filipowicz, Lwonicz. 1478g

## Kupno

**W KRYNICY** wydzierżawię lub kupię pensjonat. Pośrednicy pożądani. Oferty szczegółowe przesyłać: Zakopane, skrytka pocztowa 80. 1405k

**SZTENDEREK** z walcami i płytą żelazną do wyrobu karmelków kupię. Zgłoszenia pod „Karmelek" do Biura Stattera, Rynek 8. 1492g

## Sprzedaż

**„GALTOL"** najlepszy i najtańszy olej do smarowania automobili i motocykli w oryginalnych blaszankach — poleca drogerja Z. Komorowskiego, Kraków, Florjańska 33. 1228g

**MAM** do sprzedania 2000 kg pumeksu Bendera w tabliczkach. Zgłoszenia do Admin. Kurjera pod „Bender". — 1433k

**SAMOCHODY** „Praga" stale na składzie. Jeneralna Reprezentacja Lwów, Jagiellońska 7. Telefon 305. 1376k

**POINTERY** niemieckie, czysto rasowe, para, ośmiomiesięczne — sprzeda Henoch, nadleśniczy — restante Luboml. 1389g

**PING-PONG** całe garnitury od zł. 4'50, rakietki po 35, 40 — lub 65 groszy, siatki po 1 zł., piłki do Ping-Pong po 40 gr. Hurtownie opust. Do nabycia: Skład zabawek ul. Florjańska 33. 1420k

**FOLWARK** 150 morgów dobrej ziemi, las, rzeka, łąki, w malowniczej i zdrowej okolicy Kielc, nadający się na letnisko lub sanatorjum, jest do sprzedania. Zabudowania murowane, dom mieszkalny o 7-miu pokojach, inwentarze żywe i martwe kompletne. Bliższych informacji udzieli p. J. Andrzejewska, Kielce, Kadzielnia. 1477g

**RADJOODBIORNIK** 8 lampowy, superheterodyn, okazyjnie tanio sprzeda Józef Kukulski, Jasło. 1467g

**DOM,** 5 pokoi i kuchnia — wolnych, w Jaśle, mórg ogrodu, z powodu wyjazdu sprzeda Ludmiła Kiernicka, Jasło, Rynek. 1276g

**PIANINO** mało grane, tanio do sprzedania Siemianowice, Śląsk, Damrotha 1. 1438k

**KOMPLETNIE** urządzona fabryka kwargli z prądem elektrycznym do sprzedania. Ewentualnie wszystkie urządzenia na kwargle i serki harcerskie częściowo. — Oferty pod „Interes" do Ad. Schwalbe, Bielsko. — 1468g

**MAPKI** papieru listowego od —'30 poleca największy wybór Ziembicki, Kraków, Plac Marjacki 2. Uwaga na adres. 1183k

**KILIMY** i dywany wielkość 3×5 dla kościołów — wykonuje na zamówienia tkalnia „Makata" Kraków, Straszewskiego 28. 1304g

**LORNETKA - Virchov.** Lornetka Terlux Buscha w etui zupełnie nowa oraz „Mitteilungen über die ges. Medizin" Virchova okazyjnie do sprzedania. Adres wskaże Ilustrowany Kurjer Codzienny, Poznań. 1400k

**MEBLE** na raty, skromne, wykwintne — Fiszman — Dietlowska 80 obok PKO 1032k

**MIÓD** leczniczy czysto pszczelny pod gwarancją w blaszankach, 3 kg 11 zł., 5 kg 16 zł., 10 kg 29 zł. wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za zaliczką Jan Szczepański, Brzeżany. 1163k

**MASZYNĘ,** około 450 lanych podkładów do dachówki cementowej, za zł. 650 — sprzedam. — Jurkiewicz — Nowy Targ. 1385g

## Lokale

**OGROMNE** ubikacje na biura i składy, nadto mieszkanie 6 pokojowe, komfort z telefonem w centrum miasta — natychmiast do objęcia. Zgłoszenia pod „Komfort" do Administracji Kurjera. 1432k

**OBSZERNY** lokal na biura, składy i magazyny na parterze w śródmieściu natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Parter" do Administracji Kurjera Codz. 1434k

**DO WYNAJĘCIA** zaraz willa czteropokojowa z ogródkiem, z meblami lub bez. — Zgłoszenia do Ilustrowanego Kurjera pod „K. R." — 824g

**LOKAL** frontowy z dwoma oknami wystawowemi — z przynależnościami, nadający się również na skład automobili — lub większego przedsiębiorstwa, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Bonerowska L. 6, I. p. na lewo, od godz. 2—3 popoł. 1233g

**DOMEK** z kawałkiem pola, odległy 2 km. od Krakowa, zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Powiśle 12, II. p. Gierulina. 1456g

**3 POKOJE** z kuchnią, komfort, wraz z meblami do odstąpienia. Zgłosz. pisem. do Adm. Kurjera pod „W. S." 1446g

## Nauka i wychowanie

**DYREKCJA** gimnazjum sejmikowego w Kozienicach — poszukuje natychmiast nauczyciela matematyki, posiadającego kwalifikacje do klas wyższych na 24 godziny tygodniowo. Pensja nauczycieli szkół państwowych z dodatkiem 22½%. Pierwszeństwo mają członkowie komisji maturalnej. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia osobiste lub pisemne — przyjmuje Dyrekcja. 1278g

## Różne

**STROICIEL** Bild przyjmuje zgłoszenia także na wyjazd. Jagiellońska 9 1248k

**POSZUKUJĘ** pożyczki 2000 dolarów. Dam dobry procent i zabezpieczenie I-szej hipoteki. — Zgłoszenia pod „Gwarancja" do Adm. Kurjera. 1435k

**ZAGUBIONO** książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną na nazwisko Karol Böhn na stacji w Bielsku. Dokumenta te unieważnia się. 1470g

**POSZUKUJE** się pługa motorowego do zorania w ciągu bieżącej jesieni 80 morgów łąk. Zarząd dóbr Wielkie Drogi, poczta w miejscu. 1322g

**FRYZJERKA** długoletnia odstąpi swój interes w prywatnym lokalu, pierwszorzędnym punkcie Warszawy, z wyrobioną klijentelą. — Oferty do 1 grudnia 1926. „Rentowny" Biuro Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115. 1440k

**GIMNASTYKI** udziela po domach starszym i młodzieży dyplomowany nauczyciel gimnastyki. Zgłoszenia pod „Rutyna" Biuro Stattera — Rynek 8. 1422g

**PANA** Żebrowskiego Edwarda b. zastępcę firmy wyrobów kosmetycznych „Lakoma" w Poznaniu, poszukuję adresu. Zgłoszenia do Adm. Kurjera dla „Z. K." 1445g

**UNIEWAŻNIAM** książeczkę wojskową mieszkańca wsi Ryczówek, gminy Ogrodzieniec — powiatu Olkuskiego, Michała Adamika. 1187g


Wysyła tegoroczny
**Miód**
**czysto pszczelny**
**z pasiek podolskich**
w bańkach brutto cena **3 kg — 10'50 zł.; 5 kg. — 14'50 zł.; 10 kg. — 27'50 zł.** wraz z opakowaniem i opłatą pocztową za zaliczką
**I. WINOKUR, Tarnopol**
(Małopolska)
**Tarnowskiego L. 14, part.**

**Rydze — Korniszony — Ogórki**
w większej ilości, jak również w faskach 10 kg á 30 zł., 5 kg 16 zł.. Rydze marynowane poleca: Jasnogórski, Lwów, Janowska 4. 632g

**POSZUKUJĘ WAGONU**
**drzewek gwiazdkowych** 628g
**Oferty do Admin. Kuryera pod „Nr. 19926"**

**„OLLA"**
**jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Cena sprzedaży detaliczne za tuzin: Nr. 1202 dol. amer. 0.60, Nr. 1203 1 dol. am., Nr. 1204 1.20. dol.**

**Nieograniczony przetarg**
**na dostawę żyta i owsa**
odbędzie się w Rejon. Kier. Int. w Białej 8/XI. w Mysłowicach 9/XI., a w Krakowie 10/XI. Szczegóły w „Polsce Zbrojnej" i w „Monitorze". 1804k
**5 Okr. Szef. Int. Kraków.**

**Mydło ziołowe „Fussol"**
jest najlepszym środkiem przeciw zbytecznemu poceniu się pach, rąk i nóg.
**„FUSSOL". Skład gł.: Biała-Bielsko.**

**Ogłoszenie Licytacji.**
W myśl rezolucji Magistratu m. Krakowa z dnia 20. X. 1926 r. L. III/21237/26, odbędzie się dnia 27 b. m. o godz. 10 przedpoł. w magazynach firmy „Kontynentalna" Spółki transportowo-komisowej z o. o., przy ul. Pawiej L. 6

**przetarg publiczny**
**na 100 sztuk majtek reformowych, 145 sztuk majtek dla dzieci, 69 sztuk swetrów, 47 sztuk chustek wełnianych, 5½ tuzinów kompletów, 80 garniturów niedźwiedzich, 16 tuzinów sztuców i 15 tuzinów kamaszy.**
Bliższych informacyj udziela firma „Kontynentalna" Spółka transportowo-komisowa z o. o., Kraków, Pawia 6.

**Rolki czekowe**
**Rolki kasowe**
oraz wszelkiego rodzaju papiery w rolkach
**Serpentyny**
**DAKARO G. m. b. H., Gdańsk,** Breitgasse 94 Tel. 3994
Zastępca: MAURYCY BECKMAN
KRAKÓW, ul. Dietlowska L. 3

**PRZEDSTAWICIELA**
**NA TARNÓW**
z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje szwedzka firma „Electrolux". Wiadomości fachowe nie wymagane. — Reflektuje się tylko na wybitne siły. Kandydaci zechcą zaznaczyć w ofercie czy mogą mieć do dyspozycji pokój z telefonem w Tarnowie. Oferty zaopatrzone w curriculum vitae i odpisy referencyj składać do dni 3-ch w Adm. Kurjera pod: „Tarnów". 633g

**ZASTĘPSTW**
**poważnych jeszcze parę poszukuje**
przedstawiciel, rutynowany kupiec, ustosunkowany na całym obszarze b. Kongresówki i Kresów w składach farb, żelaza, aptecznych i kolonialnych.
Oferty sub: „Rutyna" do Tow. Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. 1840k



**Ceny ogłoszeń:** za 1 wiersz m/m w 1 szp. przed tekstem . zł. 1.25 (str. III-łamowa); nadesłane . zł. 1.—; po kronice . zł. 1.50; ogł. zw. po tekście . zł. 0.30 (str. VI łamowa)
**Telefon 1198.**
Drobne za słowo . . . . . zł. 0.20 (str. VI-łamowa); dla poszukujących pracy zł. 0.08; treści matrymonjalnej zł. 0.25; Nekrologi do 60 m/m 50% taniej Ogłosz. zwyca. m. drobnemi +50%.

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, jak również za ogłoszenia w numerach świątecznych. — Za układ tabelaryczny 50%, za układ kolorowy 100% drożej. — Ogłoszenia drobne umieszczamy wyłącznie za gotówkę — wyrazy tłustym drukiem liczy się podwójnie każde ogłoszenia najmniej Zł 2.— — Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia, oraz za miejsce, które to zastrzeżenia będą uwzględnione w miarę możności — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtarzania ogłoszenia, jeżeli tem samem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Reklamacje uwzględniane będą o ile czynione są bezpośrednio po powstaniu przyczyny. — Podwyżki taryfy obowiązują już zlecone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Redaktor naczelny i wydawca: Marjan Dąbrowski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Stanklewicz. — Drukarnia „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" pod zarz. Feliksa Kerezyńskiego.